Cena 2 zł

...których można kupić kwartą wódki lub urzędem...

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, piątek 3 maja 1946 r. | Nr 121 (308)

Znak, że kraj powstaje

Ani głęboki upadek Polski w w. XVIII, ani próba jej ratowania, której widomym znakiem stała się Konstytucja 3-go maja, nie są faktami samymi w sobie, przypadkowymi, oderwanymi. Wyniknęły one ze zjawisk społecznych, które kształtowały się i narastały w ciągu długich lat.

Lat temu 150, 200 i więcej decydującym czynnikiem politycznym w Polsce formalnie jest ogół szlachty, faktycznie jednak — wielcy magnaci, „królewięta", szczególnie królewięta kresowi. Na Litwie do Radziwiłłów należy czwarta część ziemi. Szczęsny Potocki posiada 3 miliony morgów ziemi i 130.000 chłopów pańszczyźnianych. Inni są niewiele „ubożsi". Władza ich jest większa niż władza królewska. Najpotężniejsi z nich, jak Radziwiłłowie, Wiśniowieccy, Mniszchowie prowadzą nawet własną politykę zagraniczną. I właśnie oni są źródłem bezsiły i upadku Polski.

Reszta szlachty: to z jednej strony posiadacze większych lub mniejszych majętności, kluczów i pojedyńczych wiosek, z drugiej — liczna masa chudopachołków, nic lub prawie nic poza herbem nie posiadających, których można kupić kwartą wódki lub urzędem. Oni to stanowią o wyniku wyborów na sejmikach, oni zapewniają „Królewiętom" — całkowity wpływ na to, co ówcześnie dzieje się w Polsce.

W końcu XVIII w. hasło podniesienia Polski z upadku, hasło naprawy Rzeczypospolitej znaczy w pierwszym rzędzie walkę z magnaterią. Walkę tę obóz patriotów podejmuje, a jej praktycznym wyrazem w Konstytucji 3-go maja jest wyglądający obecnie reakcyjnie przepis wprowadzający cenzus majątkowo-podatkowy przy wyborach do Sejmu — odtąd ma prawo wybierać posłów tylko ten szlachcic, który płaci 100 złotych podatku. Mocą tego przepisu plebs szlachecki zostaje z udziału w wyborach wyeliminowany, magnateria traci najważniejszy oręż walki o władzę. Oto sens polityczny jednego tylko z przepisów Konstytucji 3-ciomajowej.

Jeśli Konstytucja majowa stała się narodowi polskiemu tak droga, że w ciągu 150 lat niewoli stanowiła źródło otuchy i wiary w lepszą promienniejszą przyszłość, to nie dlatego, że wnosiła reformy i idee rewelacyjne i rewolucyjne z punktu widzenia człowieka XIX, czy XX wieku, ale dlatego, że była aktem mądrości politycznej wielkiego ruchu patriotycznego, który powstał w Polsce w ostatnich latach jej niepodległości i trwał niezniszczalny przez cały okres niewoli, by rozpłomienić się w wielki ruch wyzwoleńczy i społeczny wieku XX.

Najważniejsze zdobycze i reformy Konstytucji 3-go maja — uznanie, że wszelka władza pochodzi z woli narodu, zniesienie liberum veto, konfederacji i elekcyjności króla, tolerancja religijna, wprowadzenie przedstawicielstwa miast do sejmu, zagwarantowanie mieszczanom bezpieczeństwa osobistego i otwarcie dostępu do stanu szlacheckiego, wreszcie wzięcie chłopów pod opiekę prawa i rządu — nie wyczerpują treści programowej ruchu patriotycznego końca XVIII w. Sięgał on głębiej i dalej, ale realizował jedynie to, co w danych warunkach mogło być zrealizowane. Pod tym względem może służyć za wzór trzeźwości politycznej.

Kołłątaj, Staszic, Wybicki, ks. Jezierski i wielu innych działaczy obozu patriotów rozumieli, że walka o naprawę Rzeczypospolitej, o przywrócenie jej zdolności do życia i rozwoju wygrać można tylko na płaszczyźnie politycznej, na płaszczyźnie walki o władzę. Jednocześnie jednak nie zapominali o warunkach społecznych, w jakich rozgrywa się walka. Stąd kult dla pracy, jako jedynego źródła wszystkich bogactw i podstawy bytu społeczeństwa. Stąd wreszcie w „Przestrogach" Staszica te charakterystyczne słowa:

„Kiedy wielcy panowie upadają, znak, że kraj powstaje, kiedy się majątki dzielą i zmniejszają, znak, że rolnictwo wzrasta".

Ruch patriotyczny okresu Sejmu Czteroletniego nie był ruchem ideowo jednolitym, mieścili się w nim i przedstawiciele skrajnej „lewicy" jak to obecnie nazywamy i centrum. Wszystkie te grupy potrafiły się złączyć, by skoncentrować uderzenie w punkt najistotniejszy — we wszechwładzę wielmożnych. Dzięki temu walkę tę wygrali. Gdy przyszło do głosowania nad Konstytucją w pamiętnym dniu 3-cim maja 1791 r., napór zmobilizowanej opinii publicznej był tak silny, że zaledwie 11 posłów głosowało przeciw.

Dziś, gdy z czcią obchodzimy rocznicę tego wielkiego aktu, natrętnie nasuwa się myśl: czyż przed współczesnym pokoleniem, w innej może skali i w innych formach nie stoją te same problemy, te same zagadnienia?

Dlatego może właśnie Konstytucja 3-go maja jest stale nam bliska.

Kazimierz Giżyński.

Arabowie proklamują strajk

w odpowiedzi na sprawozdanie komisji do spraw Palestyny, zezwalające na imigrację 100.000 Żydów w 1946 r.

LONDYN, 2.5 (API) — Jak donoszą z Jerozolimy, prasa żydowska wydała wczoraj specjalny dodatek nadzwyczajny, zawierający sprawozdanie z prac komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny.

Organ robotniczy „Davar" ostrzega przed zbytnim optymizmem i podkreśla, że sprawozdanie nie bierze pod uwagę zasadniczego zagadnienia, a mianowicie utworzenia państwa żydowskiego.

Liberalny „Haeretz" stwierdza, że sprawa Palestyny przeszła dopiero przez pierwszą próbę i musi być jeszcze przedłożona rządowi brytyjskiemu i ONZ.

Prawicowy „Haboker" domaga się jak najszybszego wydania certyfikatów dla 100 tys. Żydów, którzy pragną przyjechać do Palestyny. Dziennik swierdza, że warunki dla deporowanych żydowskich w obozach w Europie pogarszają się z dnia na dzień.

Prasa arabska z wielkim oburzeniem komentuje sprawozdanie komisji. Dzienniki nazywają sprawozdanie haniebną kapitulacją i upokorzeniem dla narodu arabskiego. Dzienniki pisza, że „min. Bevin sprzedał niepodległość Arabów za miskę zupy i ręce jego muszą drżeć, gdy inkasuje tę zapłatę".

LONDYN, 2.5 (PAP) — Agencja Reutera donosi, że z Palestyny dochodzi coraz więcej głosów o nieprzychylnym przyjęciu przez Arabów sprawozdania anglo - amerykańskiej komisji do spraw Palestyny.

Rzecznik opinii arabskiej w Kairze również odnosi się do sprawozdania tego negatywnie i stanowisko to znalazło oddźwięk wśród Muzułmanów w Indiach.

Nastroje te osiągnęły punkt kulminacyjny w proklamowaniu przez Arabów palestyńskich strajku protestacyjnego. Przewodniczący komitetu Arabów Palestyńskich, Jamal Hussein zwołał zgromadzenie w Jerozolimie, na którym **postanowiono rozpocząć strajk 3 maja.** Postanowiono również wezwać Arabów w państwach sąsiedzkich do proklamowania strajku na poparcie Arabów Palestyńskich.

Strajk ten jest pierwszym aktem protestu przeciwko tezom zawartym w sprawozdaniu komisji.

Jamal Hussein oświadczył, że zezwolenie na imigrację do Palestyny 100 tysięcy Żydów w roku bieżącym będzie zwalczane przez Arabów z całą stanowczością. Przedstawiciel partii niepodległościowców arabskich ostrzegł, że Arabowie będą bronili się wszystkimi dostępnymi sposobami.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej obradowała w Jerozolimie pod przewodnictwem dra Weizmana i jak dotąd, brak oficjalnych komentarzy Żydów palestyńskich na temat sprawozdania komisji anglo - amerykańskiej.

JEROZOLIMA, 2. 5. (PAP). — Dziennik „Palestine Post", który uchodzi za oficjalnego wyraziciela żydowskiej opinii publicznej, ostro krytykuje zapowiedź premiera brytyjskiego Attlee, że imigracja 100.000 Żydów do Palestyny musi być poprzedzona rozbrojeniem „Żydowskiej Armii Prywatnej".

Dziennik wyraża pogląd, że zlikwidowanie tej armii, znanej pod nazwą „Haganah", może nastąpić jedynie pod warunkiem zasadniczej pacyfikacji stosunków w Palestynie. Stanowisko premiera Attlee kontrastuje z życzliwą postawą prezydenta Trumana. Zdaniem dziennika, uzależnienie imigracji od zlikwidowania armii potwierdza przypuszczenia tych sceptyków, którzy sądzą, że W. Brytanji chodzi o zyskanie na czasie, ażeby możliwie najmniej uczynić dla Żydów.

LONDYN, 2. 5. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że organizacje arabskie w Palestynie i Syrii ogłosiły na dzień 3-go maja powszechny strajk jako protest, przeciwko sprawozdaniu brytyjsko - amerykańskiej komisji, przewidującemu zezwolenie na liczne emigrację żydowską do Palestyny.

Syryjskie partie polityczne oraz organizacje społeczne przesłały pisma, w których wyrażają ostry protest przeciwko projektowi komisji

LONDYN, 2.5 (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu konferencji premierów dominiów dyskutowano sprawę palestyńską. Premierzy dominiów odnieśli się przychylnie do żądań żydowskich, dotyczących zwiększenia imigracji do Palestyny. Szczególnie premier Związku Południowo - Afrykańskiego Smuts oraz premier Nowej Zelandii Fraser popierali projekty żydowskie w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego.

Cały świat bierze udział w walce

Z zarazą faszystowską

skazując kolaboracjonistów, wydalając hitlerowców, a Argentyna milczy

WASZNGTON, 2. 5. (PAP). Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu Dean Acheson oświadczył, że rząd argentyński nie udzielił dotychczas odpowiedzi na żądanie ambasady St. Zjednoczonych w Buenos Aires z dnia 14 stycznia rb., dotyczące odesłania do Niemiec 100 niebezpiecznych hitlerowców. Kilku z tych hitlerowców wymienia tzw. „Niebieska Księga" ogłoszona przez Departament Stanu w lutym i oskarżająca rząd argentyński o udzielenie pomocy *państwom Osi.*

„Rząd St. Zjednoczonych będzie nadal domagał się wydalenia wspomnianych hitlerowców" dodał Acheson.

SZTOKHOLM, 2. 5. (PAP). Około 50 Niemców zostanie wydalonych ze Szwecji z końcem kwietnia i odesłanych do Niemiec statkiem „Kastelholm", który odejdzie z Trellenborga 28 kwietnia do Lubeki.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie osób, które w czasie wojny w bardziej lub mniej oficjalnym stopniu angażowane były w uprawianiu hitlerowskiej propagandy.

SZTOKHOLM, 2. 5. (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że duński pisarz Svend Borberg skazany został za donosicielstwo i za pisanie radiokomentarzy *do pozostającego pod niemieckim* zarządem radia kopenhaskiego w czasie okupacji, na 4 lata robót przymusowych i utratę praw obywatelskich dożywotnio.

SZTOKHOLM, 2. 5. (PAP). Władzom brytyjskim udało się ująć SS-mana Ryszarda Joergensena, który stał na czele organizacji „Wilkołaków", operującej na terenie Szlezwig — Holsztynu. Organizacja posługiwała się wśród wilkołaków godłem „szarotki" i miała na swoim koncie szereg udanych aktów sabotażowych.

SZTOKHOLM, 2. 5. (PAP). Znany adwokat sztokholmski Hugo Lindberg wysłany został przez rząd szwedzki do Norymbergi, jako oficjalny obserwator z ramienia Szwecji na procesie zbrodniarzy wojennych.

Lindberg bawił w podobnej misji w Norymberdze w pierwszych dniach procesu i przywiózł do Szwecji materiał obciążający wielu szwedzkich zwolenników hitleryzmu.

Ku czci 1-go i 3-go maja

odbyły się obchody w ZPP i ambasadzie polskiej w Moskwie

MOSKWA, 2. 5. (PAP). W siedzibie Związku Patriotów Polskich odbyła się akademia ku czci świąt 1-go i 3-go maja, na którą tłumnie przybyła Polonia moskiewska.

Z przemówieniami wystąpili ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie, prof. Henryk Raabe, przedstawiciel PPR ob. Olepiński, przedstawiciel PPS ob. Butlow i przedstawiciel SL ob. Gucko. Po referacie odbyła się część artystyczna i przyjęcie wydane przez zarząd główny ZPP.

W salonach ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie odbył się z okazji świąt 1 i 3 maja uroczysty wieczór. Zebranie zagaił ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie prof. Raabe, po czym referat okolicznościowy wygłosił polski attache wojskowy ppłk. Bardach. W imieniu młodzieży przemawiał ob. Radziwiłłowicz. Następnie odbyła się część artystyczna.

Program uroczystości

3-cio majowych w Łodzi

Godz. 10-ta uroczyste nabożeństwo w Katedrze i kościołach parafialnych.

Od godz. 14-ej do 20-ej bezpłatne seanse kinowe we wszystkich kinach m. Łodzi. Wstęp za okazaniem dowodów pracy, lub legitymacji szkolnych.

Godz. 16-ta uroczysta akademia w sali Teatru Wojska Polskiego ul. Jaracza 27. Wstęp za zaproszeniami.

Jak się odbędzie referendum ludowe

Zagwarantowanie inicjatywy prywatnej — Technika głosowania

Jednym z najważniejszych aktów ubiegłej sesji KRN było przyjęcie ustaw o głosowaniu ludowym. Zostały one uchwalone w brzmieniu zaproponowanym przez rząd z pewnymi jednak poprawkami: Klub SD wniósł poprawkę, mającą zagwarantować uprawnienia dla inicjatywy prywatnej, zaś Klub OM TUR wystąpił z wnioskiem, aby w głosowaniu ludowym mieli prawo głosu również ci obywatele, którzy dopiero w dniu głosowania ukończą 21 lat życia. Obie te poprawki przyjęto.

W ostatecznym sformułowaniu pytania, na które odpowiemy w referendum, brzmią następująco:

1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu?...

2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformą rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?...

3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?...

Wprowadzenie do pytania drugiego poprawki w sprawie inicjatywy prywatnej i uznanie jej przez rząd dowodzi, że „demokracja polska odrzuca zdecydowanie komunistyczny model ustrojowy... Poprawka ta, uznana i zatwierdzona przez cały obóz demokracji polskiej, wprowadza inicjatywę prywatną do przyszłej Konstytucji, zakreślając ramy ustrojowe państwa i dając tej sile twórczej pełne możliwości działania" — tak oceniają znaczenie tej poprawki jej inicjatorzy;

Niewątpliwie jest to ocena słuszna.

Głosowanie ludowe odbędzie się, jak już podawaliśmy, 30-go czerwca.

Dla przeprowadzenia głosowania kraj zostanie podzielony na okręgi, przy czym okręg obejmować będzie obszar województwa. Powiaty podzielone będą na obwody, liczące najwyżej 3.000 mieszkańców.

Głosowanie wymagać będzie uruchomienie licznego aparatu wyborczego. Na czele tego aparatu stanie Generalny Komisarz głosowania ludowego odpowiedzialny za sprawne przeprowadzenie referendum. Komisarza i jego zastępcę mianuje Prezydium KRN nazajutrz po wejściu w życie ustawy o referendum (t.zn. po dniu jej ogłoszenia w Dz. Ustaw).

Podległy Generalnemu Komisarzowi aparat składa się z okręgowych i obwodowych komisji głosowania ludowego.

Prezydia Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych nie później niż 21-go dnia po wejściu w życie ustawy opublikują przy pomocy plakatów podział swego terenu na obwody głosowania, dni i godziny urzędowania komisji głosowania ludowego, termin i miejsce wyłożenia spisów tak, aby każdy obywatel mógł sprawdzić czy nazwisko jego znajduje się na liście i w razie potrzeby wnieść reklamację.

Spisy uprawnionych do głosowania sporządzają Zarządy Miejskie lub Gminne oddzielnie dla każdego obwodu. Muszą one być gotowe 20-go dnia od wejścia w życie ustawy o referendum. W 42-im dniu zostanie ustalony spis ostateczny.

Głosować będzie każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu głosowania ukończył 21 lat. Nie mają prawa głosować osoby pozbawione zdolności do działań prawnych lub w zdolności tej ograniczone, skazane po dn. 22 lipca 1944 r. prawomocnym wyrokiem sądowym na utratę praw publicznych oraz osoby pozbawione wolności.

Głosowanie jest tajne. Ustawa wymaga, aby w każdym lokalu, gdzie odbywać się będzie składanie głosów, była umieszczona osłona, za którą w tajemnicy przed wszystkimi głosujący wypełnia kartę do głosowania. Głosuje się na urzędowej karcie, którą głosujący otrzymuje wraz z urzędową kopertą po stwierdzeniu, że nazwisko jego znajduje się w spisie. Odpowiedzi na pytania udziela się przez wpisanie do karty przy odpowiednim pytaniu wyrazu „tak" lub „nie". Zamiast „tak" można napisać krzyżyk, zamiast „nie" — kreskę.

Po zamknięciu głosowania komisje obwodowe ustalają wyniki głosowania i przesyłają je wraz z protokółem i materiałami do komisji okręgowych, te w ciągu 3-ch dni ustalą wyniki z okręgów i prześlą je do komisarza generalnego.

Wynik głosowania zostanie ogłoszony w „Monitorze Polskim" 12-go dnia po głosowaniu. Już więc 12-go lipca znane będzie stanowisko narodu wobec zasadniczych zagadnień ustrojowych. Przy czym opinię swą naród wypowie nie przez posły, lecz w sposób najbardziej bezpośredni.

J. Kor.

Pierwszomajowe nagrody z Funduszu Kultury Narodowej

KRAKÓW, 2.5 (PAP) — Z okazji święta 1 maja otrzymało nagrody z Funduszu Kultury Narodowej grono pracowników nauki, literatury i sztuki w Krakowie. Lista nagrodzonych premiami po 5 i 10 tys. zł. obejmuje 10 literatów, 8 ludzi teatru, 12 malarzy, 11 naukowców.

Na liście odznaczonych figurują m. in.: J. Szaniawski, L. Staff, J. Wiktor, T. Peiper, K. Adwentowicz, I. Gall, S. Bursa, A. Malawski, dr I. Reiss i K. Krzyształowicz.

Dr May przyznaje się do wydania tajemnicy bomby atomowej

LONDYN, 2. 5 (Obsł. wł.). Wczoraj odbył się w Londynie proces przeciwko profesorowi dr May, który na początku roku ub. został aresztowany za udzielenie cudzoziemcom pewnych informacji na temat bomby atomowej.

Ko powszechnemu zdziwieniu, po kilku minutach wahania, dr May przyznał się do winy. W zeznaniu, złożonym na piśmie dr May stwierdza, że nie działał w złych zamiarach, ale dlatego, że sądził, iż w ten sposób przyczyni się do bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zamieszki w Egipcie

Policję obrzucono kamieniami

LONDYN, 2.5 (API) — Jak donoszą z Aleksandrii, miała tam wczoraj miejsce demonstracja studentów, którzy protestowali przeciwko toczącym się obecnie rokowaniom anglo - egipskim. Demonstranci obrzucili kamieniami policję, która usiłowała ich rozproszyć, raniąc poważnie 28 policjantów.

Premier Sidky Pasza wydelegował do Aleksandrii ministra oświaty.

52.000.000 funtów na wywiad brytyjski

LONDYN, 2. 5. (PAP). „Biała Księga", wydana w dniu 1-ym maja przez rząd brytyjski, stwierdza, że wydatki tajnego wywiadu angielskiego w ciągu 5 lat wojny wyniosły 52 miliony funtów.

Hitler w Monachium

dostał Sudety

na srebrnym półmisku

Zeznanie Schachta w procesie norymberskim

NORYMBERGA, 2. 5. (PAP). — W trzecim dniu przesłuchiwania b. prezesa banku Rzeszy Schachta, oskarżony oświadczył, że „w Monachium mocarstwa zachodnie podarowały Hitlerowi Sudety na srebrnym półmisku!" Przez kilka dni Hitler wydawał się być zadowolony z rozwiązania tej kwestii, ale później wyraził się z żalem, że alianci popsuli mu okazję triumfalnego wkroczenia do Pragi.

Oskarżony stwierdził, że Hitler usunął go z Banku Rzeszy, gdyż przeciwstawiał się dalszemu finansowaniu zbrojeń, co groziło inflacją i załamaniem całego systemu gospodarczego. Schacht podkreślił, że nie mógł powiedzieć Hitlerowi tego otwarcie, gdyż za odmowę współpracy przy dozbrajaniu Rzeszy niewątpliwie skazany zostałby na śmierć. Jako powód ustąpienia podał zły stan zdrowia, ale mimo to Hitler domyślił się, że oskarżony przeciwny był polityce wojennej i uważał jego postępowanie za bunt.

Zapytany przez swego obrońcę, czy otrzymywał od Hitlera jakieś gratyfikacje pieniężne, Schacht powiedział, że nie. Coprawda Hitler przysłał mu w 60-tą rocznicę jego urodzin obraz, który był rzekomo wart 20.000 marek. Jednak **obraz ten okazał się falsyfikatem** i Schacht odesłał go z powrotem Hitlerowi.

Schacht przyznał, że wiedział, iż Goering w 1933 roku rozpoczął organizację obozów koncentracyjnych i że dochodziły go wieści, iż podczas wojny dokonywano w obozach masowych morderstw uwięzionych.

Schacht twierdzi, że podczas swej podróży na Daleki Wschód w r. 1939 wysłał do generalissimusa Czang Kai Szeka memorandum, w którym radził, by Chiny walczyły w dalszym ciągu przeciwko Japonii, która prędzej, czy później musi się załamać gospodarczo.

Na pytanie, czemu nie opuścił Rzeszy, jeżeli był przeciwny rządom hitlerowskim — Schacht oświadczył, że zdaniem jego na emigracji nigdy nie można niczego dokonać.

Prokurator Jackson, zapytał Schachta, kto był najbliższym doradcą Hitlera. Oskarżony odrzekł, że o ile mu wiadomo, najbliższymi doradcami byli Himmler, Heinrich, Goering Ribbenrop i Bormann. Prokurator Jackson zaznaczył, że oskarżony podaje nazwiska osób nieżyjących jak Himmler, Heidrich i Bormann, Schacht odrzekł: **„Żałuję, że ludzie ci nie żyją. Wolałbym, żeby spotkał ich inny rodzaj śmierci".**

Schacht przyznał, że otrzymał „złotą odznakę" partii hitlerowskiej, ale podkreślił, że wielu Niemców nie należących do partii otrzymało ją. Dodał on, że wolałby otrzymać zamiast tego auto w prezencie. Przyznał również, że od 1937 r. do 1942 r. wpłacał na fundusz partii hitlerowskiej po 1.000 marek rocznie.

O pożyczkę kanadyjską

stara się poseł dr Fiderkiewicz

NOWY JORK, 2. 5. (PAP). — Nowy poseł polski w Kanadzie, dr Alfred Fiderkiewicz, w czasie pobytu w Nowym Jorku, po drodze do Ottawy, udzielił wywiadu przedstawicielowi „New York Times" oraz dziennikarzom kanadyjskim.

Poseł Fiderkiewicz wyraził nadzieję, że uda się mu uzyskać pożyczkę kanadyjską, która by umożliwiła Polsce zakup towarów w Kanadzie.

Poseł Fiderkiewicz przypuszcza, że uda się opracować plan współpracy handlowej z państwami położonymi na zachodniej półkuli, zwłaszcza z Kanadą i ma nadzieję na otrzymanie kredytu na warunkach korzystnych, zarówno dla Kanady jak i dla Polski.

Poseł dodał, że Polska potrzebuje żywego inwentarza, zwłaszcza koni, oraz jak najwięcej maszyn rolniczych. Dr Fiderkiewicz stwierdził, że Polska, która jest w swoim rodzaju krajem pionierskim, posiada wiele wspólnego z Kanadą.

Echa obchodu pierwszomajowego

Akademie u pocztowców i milicji

W celu uczczenia święta pierwszomajowego Okręgowy Zarząd Zw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji zorganizował w świetlicy związkowej urzędu pocztowego Łódź I uroczystą akademię. Zagaił naczelnik obwodu ob. Kędzierski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił wizytator szkolny ob. Sroka.

Następnie odbyło się wręczenie dwu stypendiów, ufundowanych przez Zarząd Okr. Zw. Zaw. Prac. P. i T. studentom uniwersytetu i politechniki. Do stypendystów serdecznie przemówił wiceprez. Okr. Zw. ob. Suchocki. Wręczenia stypendiów dokonał projektodawca tej akcji, ob. Kruszyński.

Drugim pięknym czynem społecznym pocztowców było wręczenie przedstawicielowi Narodowego Banku Polskiego czeku na 250 tys. zł, stanowiącego pierwszą ratę sumy 1,5 miliona zł, subskrybowanej przez pocztowców na Prem. Pożyczkę Odbudowy kraju. Czek wręczył ob. Klimaszewski.

W części artystycznej akademii zespół pracowników pocztowych odegrał pod kier. ob. Cilińskiego obrazek sceniczny Zenobii Janczewskiej pt. „Powrót". W roli więźnia obozu koncentracyjnego wystąpił autentyczny b. więzień Dachau — ob. Kariozen.

Uroczystość zakończyła orkiestra pocztowców odegraniem hymnów robotniczych i rewolucyjnych.

***

W świetlicy miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej odbyła się w dniu 30 kwietnia akademia pierwszomajowa. Po przemówieniach okolicznościowych przedstawiciela PPS i Komendanta miasta kpt. Kempy, zespół artystyczny milicjantów odegrał kilka udanych inscenizacji, dotyczących aktualnych zagadnień.

Na zakończenie odśpiewano szereg pieśni. (o)

Rozmowa telefoniczna

między prez. Trumanem a min. Bidault'em na temat pomocy amerykańskiej dla Francji

PARYŻ, 2. 5. (PAP). W środę odbyła się 3-godzinna rozmowa pomiędzy amerykańskim ministrem spraw zagr. Byrnesem a francuskim ministrem spraw zagr. Bidault.

PARYŻ, 2. 5. (PAP). Min. Bidault odbył rozmowę z amerykańskim min. spraw zagr., w czasie której rozpatrzono całokształt stosunków pomiędzy Francją a Ameryką.

Byrnes zaznaczył, że St. Zjednoczone są zdecydowane udzielić Francji wydatnej pomocy ekonomicznej. W czasie rozmowy Bidault wyjaśnił sytuację Francji.

Następnie Byrnes przeprowadził rozmowę telefoniczną z Trumanem, która trwała 8 minut. W czasie tej rozmowy min. Byrnes powtórzył prezydentowi, jak bardzo żywotna jest kwestia pomocy dla Francji.

Prez. Truman słuchał przez chwilę i poprosił, by min. Bidault podszedł do telefonu. Prez. Truman zapewnił ministra francuskiego, że w Waszyngtonie zapadły poważne decyzje, dotyczące pomocy dla Francji.

W oficjalnych kołach francuskich powyższa rozmowa telefoniczna uważana jest za korzystny zwrot w stosunkach między Francją a Ameryką. Władze amerykańskie zostały poinformowane, że aby sprostać potrzebom Francji w maju i czerwcu, należałoby dostarczyć do Francji ze St. Zjednoczonych lub Kanady 500 tysięcy ton pszenicy.

Prowokacje faszystów

w rocznicę stracenia Mussoliniego

RZYM, 2. 5. (PAP). — Pierwsza rocznica stracenia Mussoliniego posłużyła jako pretekst do prowokacyjnych wystąpień ze strony elementów faszystowskich w Rzymie i na prowincji.

W 3 kościołach w Rzymie odbyły się nabożeństwa żałobne. W centrum miasta czyniono próby demonstracji.

We Florencji faszyści umieścili wielki sztandar faszystowski z charakterystyczną odznaką, na dzwonicy katedry. W Katanii na murach ukazały się nekrologi.

Dziennik „Unita" pisze ironicznie, że „faszyści włoscy znaleźli korzystny moment, by przekonać konferencję ministrów spr. zagr. w Paryżu, że faszyzm we Włoszech żyje". Dziennik zapytuje, kiedy nareszcie ministrowie spr. zagr. mocarstw zrozumieją, iż ugruntowanie pokoju zależy nie od oświadczeń, ale od zdecydowanych posunięć, zmierzających do wykorzenienia pozostałości faszyzmu we Włoszech.

RZYM, 2. 5. (PAP). — Policja włoska aresztowała 4 osoby pod zarzutem rozdawania ulotek profaszystowskich i organizowania demonstracji faszystowskich.

Co dzień traszka

Sposób wewnętrzny

Hiszpanie podłożyli bombę pod Falangę madrycką (Agencja Reutera).

Gdy Anglia dla Franco
łagodny wciąż ton ma,
Hiszpanie swą „mowę"
oparli — na bombach.
Bo myślą: od zewnątrz
nic Franco nie grozi,
więc niech od krajowej
wyleci eksplozji.

CYK

Przed 25-ciu laty

Łodzianie wyruszyli do walki o Górny Śląsk

Pobór odbywał sie w ścisłej tajemnicy.

Gdy tylko podano do wiadomości wyniki plebiscytu i werdykt komisji międzysojuszniczej, zaczeło się wyczuwać w kołach młodzieży łódzkiej atmosfere nerwowa i podminowana. Zanosiło się na „robote". W fabrykach, w warsztatach rzemieślniczych i na korytarzach budynków szkolnych zbierały się tu i ówdzie grupki młodzieży, szły tajemnicze rozmowy, urywaiace sie wraz ze zbliżaniem sie kogoś ze starszych.

Wreszcie 30 kwietnia (był to rok 1921) zebrało sie ich ponad 200 w biurze na ul. Piramowicza 3. Nie wiedzieli ieszcze dokładnie, co ich czeka, ale szptali sobie, że pojadą na Śląsk, wyganiać Niemca z polskiej ziemi.

W sekretariacie urzedowała komisja, która spisywała personalia przybyłych. Starszym poszło gładko. Od młodszych, paradujacych w czapkach szkolnych, domagano się ze zwołenia rodziców.

Ochotnicy zebrali sie na ul. Andrzeja 8, w miejscu, gdzie dziś wznosi się gmach Stronnictwa Ludowego. Wówczas stały tam mury pofabryczne, stanowiace własność Heinzla. Osłonieci murami przed niepożądaną ciekawością ludzka, wysłuchali chłopcy krótkiego przemówienia dowódcy batalionu — por. Szymańskiego. Był on ubrany po cywilnemu, gdyż cała akcja nie posiadała sankcji prawnej. Zbiórke wyznaczono na wczesną godzine ranna dnia nastepnego.

Jeszcze nie było dużego ruchu na ulicach, gdy 1 maja 1921 wkroczył batalion ochotniczy na stacię Łódź - Fabryczna. Załadowano ich tu spiesznie do towarowych wagonów i transport ruszył w droge.

W Koluszkach wydano prowiant: po kawale kiełbasy i po pół długiej bułki pszennej. W Częstochowie dołączyli sie nowi ochotnicy. Po obiedzie transport przybył do Sosnowca. Umieszczono ich tu w koszarach im. Traugutta. Przyłaczyli się jeszcze chłopcy z Warszawy, Krakowa i z Zagłebia. Już wszyscy wiedzieli, po co ich tu przywieziono. Lud śląski miał lada dzień zerwać sie do walki.

2 maja wieczorem załadowano ochotników do wagonów towarowych.

W nocy staneli już ochotnicy na ziemi śląskiej. Tutai dowiedzieli się, że powstanie już wybuchło i otrzymali mundury powstańcze — szare kombinezony, broń i amunicję.

Zaczeło sie pośpieszne szkolenie oraz pierwsze zadania: patrolowanie terenów oczyszczonych z Niemców.

Chrzest bojowy otrzymali łodzianie przy zdobywaniu Katowic

— Jakże miłe wspominam pewien epizod z tych walk — mówi ob. Sumiński, b. prezes Zw. Powst. Śląskich, któremu zawdzieczamy niniejsze szczegóły. — Opanowaliśmy właśnie szose, wiodaca do Katowic i leżeliśmy w przydrożnych rowach, gotowi do odparcia niemieckiego kontrataku. Doskwierał nam głód. I wtedy z pobliskiej wsi śląskiej wyległy tłumnie kobiety, niosac nam zupę, kawe, chleb. Czuliśmy sie wszyscy tacy bliscy sobie...

Później przyszedł cieżki okres walk pod góra św. Anny i wreszcie 5 lipca rozkaz, odczytany w lesie między Ligota a Katowicami: powstanie skończone — złożyć broń.

Złożyć broń? Jakto? Nie chcieli. Walczyli przecież o cały Śląsk. Władze polskie rozbroiły ich więc przymusowo i internowały w Oświęcimiu. Oczywiście nie należy sugerować sie nazwa miejscowości. W Oświęcimiu nie mieli łodzianie tak źle. Żal było tylko utraconych ziem i niewyładowanej energii. Po 3 tygodniach puszczono ich do domu. Tak skończyła się ich romantyczna eskapada.

Dzisiaj, gdy spełniły sie marzenia ówczesnych bojowników o Śląsk, pozostali przy życiu powstańcy śląscy ciesza sie razem z nami. Wielu z nich iednak nie doczekało tej szczęśliwej chwili, ginac od katowskiego topora w r. 1942 we Wrocławiu.

Powstania śląskie to złota karta naszej historii (korzystam z tego nieco nadużywanego zwrotu), a i łódzcy powstańcy zapisali się na tej karcie.

Władysław Orłowski

Na łódzkich ekranach

„Dzieci kapitana Granta"

Bardzo dawno (jeszcze w t. zw. dzieciństwie) czytałem powieść pod tytułem jak wyżej. Powieść naukowego fantasty z Amicus — Jules'a Verne'a. Ponieważ pamiętam, że „Dzieci kapitana Granta — to kupa ciekawych, dydaktycznych przygód, przygód b. licznych i opisanych drobiazgowo, byłem ciekawy, jak tę rzecz rozgryzie scenariusz filmu i reżyser.

Spotkało mnie rozczarowanie. Film nie jest przeróbką powieści Verne'a, ale próbuje ją odtworzyć — jak to się mówi — „wiernie". Ponieważ w pokazie, który trwa dwie godziny, nie podobna było zmieścić różnych „detalicznych" awantur podróżniczych, które trwały dwa lata (i zajęły kilkaset stron bitego druku w powieści), przeto z filmowych „Dzieci kapitana Granta" wyszło coś w rodzaju — że tak powiem — kroniki: fragment filmowy i napis wyjaśniający, napis wyjaśniający i fragment filmu...

Zważywszy na rodzaj scenariusza, reżyser, moim zdaniem — powinien był być bardziej oszczędny w wypełnianiu taśmy filmowej i nie używać jej do różnych wstawek wokalno - muzycznych, które nie wnoszą nic istotnego do akcji, a osłabiają niepotrzebnie sugestię filmu.

Z tym wszystkim „Dzieci kapitana Granta" nie są filmem bez wartości: posiadają kilka dobrych (technicznie — zwłaszcza) epizodów podróży po egzotycznych krajach i odznaczają się grą artystów na t. zw. niezłym poziomie.

Stef.

UWAGA! Główki do syfonów
Plomby ołowiane
Plombownice poniklowane
Drut do plombowania
kompozycja metal łożyskowy
dostarcza Wytwórnia „Ołów-Łódź"
ŁÓDŹ — PLAC WOLNOŚCI 10.
Telefon 155-04.
Żądajcie oferty. Ceny zniżone (ag)

Kupimy od zaraz
maszynę do wyrobu lodów, o napędzie elektrycznym, oraz termosy do lodów.
Zgłoszenia przyjmuje ciastkarnia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi 6-go Sierpnia 40 — tel. 107-77 (ag)

Odznaczenie robotników w Łodzi

Prezydium KRN postanowiło odznaczyć krzyżami zasługi robotników Łodzi i województwa, wyróżniających się szczególnie wydajną pracą oraz zasłużonych w dziele zabezpieczenia mienia polskiego, odbudowy i uruchomienia przemysłu.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

1. Bąk Józef — majster tkacki, 2. Grabowski Bolesław, ślusarz-spawacz 3. Mikus Teodor — robotnik, 4. Nowacki Aleksander — tkacz.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

1. Andrzejczak Stefan — robotnik, 2. Aniołkiewicz Józef — tkacz, 3. Bieniaś Walenty — cieśla, 4. Bartosik Stanisław — przędzalnik, 5. Chudzik Józef — majster tkacki, 6. Czernik Tadeusz — przewlekacz, 7. Górnicka Maria — tkaczka, 8. Graczyk Józef — drubownik, 9. Grucza Antoni — tkacz, 10. Grabowski Władysław — przewlekacz, 11. Galewska Maria — ciągarka, 12. Karger Stanisław — majster szarparni, 13. Miarczyński Józef — tkacz, 14. Piechura Władysław — tkacz, 15. Płodka Waleria — szwaczka, 16. Słowińska Wiktoria — robotnica, 17. Szymański Aleksander — tkacz, 18. Sikorska Helena—nawijaczka, 19. Targański Antoni — robotnik, 20. Ćwikliński Edward — kontrol. warsztat., 21. Frączek Ignacy — tkacz, 22. Herman Rudolf — dyr. naczelny, 23. Jabłoński Jacek Dziewota — dyr. główny f-my „Gerl.", 24. Knowiakowski Stefan — kier. fabr., 25. Klimek Mieczysław — kier. techn. fabr., 26. Kołacz Czesław — naczelny dyr. fabr., 27. Krakowiak Mieczysław — kier. fabr., 28. Lech Marian — nacz. dyr. Zjedn. Przem. Wł., 29. dr Legowicz Jan — prof. Lic. Pedagog., 30. Lewowski Henryk— stolarz, 31. Marszałek Stanisław — przew. RZZ, 32. Nołojec Józef — dyr. fabr., 33. Rudzki Aleksander — przew. pow. RZZ, 34. Stachurski Aleksander — stolarz, przew. Z. Gł. ZZ prac. leś., 35. Wodziński Władysław — sekretarz p. RZZ, 36. Wustowski Teodor — dyr. ceram. fabr., 37. Wyszyński Feliks — dyrektor, 38. Anczewski Władysław —ślusarz, 39. Ambroziak Jan — kontroler, 40. Borkiewicz Wacław, elektrotechnik, 41. Bartosik Stanisław—spawacz, 42. Ciołek Andrzej — szewc, 43. Fisiak Walentyna — pielęgniarka, 44. Godlewski Wacław — giser, 45. Garbaliński Marian — monter, 46. Gradowski Marian — mechanik-elektryk, 47. Hank Seweryn — technik, 48. Jankowski Stanisław — robotnik, 49. Janiszewski Roman — robotnik, 50. Kierblewski Eugeniusz — ślusarz, 51. Kaleta Eugeniusz — robotnik, 52. Kotelewski Włodzimierz — elektryk, 53. Kucharski Konstanty — kolejarz, 54. Maliszewski Julian — litograf, 55. Mergner Stanisław — hutnik, 56. Napora Wiktor — ślusarz, 57. Pietrakiewicz Zygmunt — ślusarz mechan., 58. Piątkowski Konstanty — robotnik, 59. Pietrzyk Józef — ślusarz, 60. Szyszka Józef—szewc, 61. Wybrański Antoni — robotnik, 62. Wiśniewski Kazimierz — drukarz. 63. Wojtala Wiktor — majster.

Dalszy ciąg listy odznaczonych podamy jutro.

Po prostu

Bić K. O.

Szanowna Redakcjo!

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Redakcji na „wyczyn" dziennikarski niejakiego p. „KO" w świątecznym Nr „Przekroju". P. „KO" w rubryce „Stołeczne szmery" — pisze dosłownie:

„Czym dla warsiawiaków w czasie niemieckiej okupacji była tak zwana aleja Szucha — tym dla koni warszawskich jest dziś ulica Dworkowa. Na Szucha bito warszawiaków w sposób potworny. Na Dworcowej bije się teraz warszawskie konie w sposób potworny. Itd."

Uważam takie zestawienie w ten sposób ujete — za potworne. Niechęć krakowian (regionalna), obojętne, czy i o ile uzasadniona, znalazła tu swój jaskrawy wyraz, gdyż: po pierwsze, w alei „tak zwanej" Szucha—bito i (czy tak się można wyrazić) bito nie warszawiaków, lecz Polaków, a po drugie, nie bito, lecz mordowana tysiące może najlepszych Polaków. To jedno. Bagatelizujące i z lekka ośmieszające zestawienie tych bitych warszawiaków z bitymi końmi świadczy, moim zdaniem, o braku zrozumienia tragedii dziejowej tych bitych „warszawiaków", a zarazem o zupełnym braku uczuć patriotycznych narodowych.

Tyle chciałem podać ku rozwadze Szanownej Redakcji.

Zenon Robert Samodział

„Ramiona Krzyża"

W kalendarzu terminowym, który stoi przede mną na biurku, dzień 3 maja zaznaczony jest czerwoną świąteczną barwą i wyróżniony spośród innych dni dwoma dopisami. Jeden brzmi: „Znalezienie Świętego Krzyża", drugi: „Rocznica Konstytucji 1791". Pierwszy dopis stwierdza, że dzień ten jest uroczystością religijną, drugi — że jest uroczystością narodową. Obydwie uroczystości zlewają się niejako w jedną, i — rzecby można — w sposób dosyć symboliczny. Może w dziejach Polski nie bez powodu złożyło się tak, że Konstytucja 3 maja ogłoszona została w dzień Znalezienia św. Krzyża. Krzyż — powiada Chesterton w swej głębokiej książce „Kula i Krzyż" — jest odwiecznie najdoskonalszym symbolem ludzkości: jego przecinające się pod krątem prostym ramiona, wskazujące cztery strony świata, mogą być przedłużane w nieskończoność: ukazują tedy człowiekowi coraz dalsze, niekończące się nigdy, drogi doskonałości. Taką wskazówką dążenia do doskonałości stała się dla narodu polskiego Konstytucja 3 maja. Sama nie była jeszcze doskonałością. Ale doskonałości niepodobna od niej wymagać, gdy się ją rozpatrzy na tle polityczno-społecznym ówczesnej Europy Była to epoka, gdy narody jęczały w ucisku absolutyzmu monarchów. Zachodni sąsiad Polski — królestwo pruskie wznosiło autokratyzm rękami Fryderyka II, który był poprzednikiem Bismarcków i Hitlerów. Na wschodzie sprawowała rządy Katarzyna II, budowniczka samowładztwa i obszarnictwa carskiego, rozdając swym generałom tytuły hrabiów i książąt i obdarzając ich niezmierzonymi, zdobycznymi przestrzeniami, na których osiedlała setki tysięcy „dusz kriepostnych" czyli chłopów pańszczyźnianych. I w samej Europie tylko Anglia szczyciła się swym „Habeas - corpus - act'em", zaczątkiem jej nowoczesnej demokracji, która dopiero w w. XIX miała się rozwinąć; i tylko jedna Francja w porywie Marsylianki rozwalała Bastylię przeżytków i przesądów ludzkich, kreśląc mieczem rewolucyjnym nowe „prawa człowieka i obywatela"— wolność, równość i braterstwo.

Tak więc, Konstytucja Trzeciego Maja nie mogła być jeszcze doskonałością. Była drobnym krzyżykiem, zarysem krzyża. Ale musiała mieć w sobie siłę doskonałego przedłużania swych ramion, jeśli naród uczynił z niej swoje święto i otoczył ją czcią, od chwili gdy powstała. I rzeczywiście: instynkty narodowe nie mylą się. Ten odruch instynktu, ujęty w proste słowa poezji, oglądamy już w „Panu Tadeuszu", kiedy słuchacze starego Żyda cymbalisty, który — przed rozpoczęciem swej muzyki o Trzecim Maju — nasamprzód „patrzył w niebo, czekając natchnienia" — kiedy to słuchacze „zdumieli się". Zdumieli — albowiem: „razem ze strun wiela buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela ozwała się z dzwonkami, z zelami, z bębenki: brzmi Polonez Trzeciego Maja!" Zdumieli się, albowiem ta muzyka otworzyła przed nimi wielkie przypomnienia.

Konstytucja 3 maja otwiera przypomnienia i w nas. I jakież są one? Przypomina nam przede wszystkim, że jesteśmy narodem pełnym sił żywotnych, że nasze ciało i duch są niezniszczalne: zrodziliśmy ją przecie w chwili, gdy się wydawało, że historia skazuje nas na zagładę. I właśnie w owej chwili objawiliśmy światu, że Polska nie zginęła i zginąć nie może, skoro — zstępując pozornie do grobu — znajduje zarys krzyża swego doskonalenia się i zdolna jest wobec całego świata pragnienie swego doskonalenia się zamanifestować.

Po drugie, historycznie biorąc, akt Konstytucji Trzeciego Maja świadczył o przemianie form naszego dawnego życia narodowego: z zacofanego i przeżartego jadem szlachetczyzny organizmu państwowego chcieliśmy się stać ustrojem postępowym, nowoczesnym i demokratycznym, podnosząc do praw człowieczeństwa i obywatelstwa dwie upośledzone i sponiewierane warstwy — mieszczaństwo i chłopów. Z posiewu Konstytucji wyrósł kościuszkowy Uniwersał Połaniecki. I z jej posiewu wykwitnęły dwa nasze następne hasła: pierwsze — to, które wypisali sobie na naramiennikach włoscy legioniści Dąbrowskiego — hasło, głoszące: „Gli uomini liberi sono fratelli" („Ludzie wolni są braćmi"), i to drugie — „za naszą wolność i waszą", w imię którego walczyliśmy przez cały wiek XIX na wszystkich barykadach rewolucji naszych własnych i europejskich. I emigracyjne „Towarzystwo Demokratyczne" po roku 1831; i „Stowarzyszenie Ludu Polskiego", bojujące równocześnie podziemnie pod zaborami; i długi szereg naszych szermierzy demokracji wieku XIX — takich, jak przeobrażeni duchowo szlachcice: Szymon Konarski, Goszczyński, Worcell, Dembowski, Waryński, lub takich chłopów, z pańszczyzny się wywodzących, jak Deczyński, Darasz czy ks. Ściegienny — wszystko to powstać mogło tylko dzięki zapładniającej mocy, jaką promieniowała Konstytucja 3 maja — coraz dalej i doskonalej przedłużając ramiona swego krzyża.

Więc zrozumiałe jest, że pamiątka jej musiała się stać naszym świętem narodowym. Święto zaś— każde święto — to dzień szczególny, który obchodzimy w sposób dość wieloraki: podniosły i uroczysty, namaszczony i radosny, nastrojowy i dostojny, wzruszający i wspominkowy, zapalny i weselny — krótko mówiąc, w sposób uczuciowy. Święto narodowe — to jeszcze coś więcej, niż zwykły dzień świąteczny. To — odnawianie doroczne takiego wydarzenia z historii narodu, które dla tego narodu stanowi wysoką wartość, jest przedmiotem jego osobliwej dumy i miłości. Święto narodowe, to moment, który powinien zestrzelić w jednym ognisku myśli i ducha narodu. I jeszcze coś więcej: powinien być nie tylko radosną pamiątką i wspomnieniem, z których płynie moc pokrzepień, ale musi być również źródłem moralnych obowiązków i powinności: bo jeśli coś czcimy, to zapewne po to, by temu być wiernym, by stać na straży cenności, jakie w sobie pamiątka owa zawiera, by wreszcie — rozwijać je i doskonalić, aby myśli i słowa nasze kojarzyły się w zgodną całość z uczynkami.

JERZY WYSZOMIRSKI

P. S. Nakładem „Czytelnika" wydana została na dzień 3 maja starannie opracowana i bardzo pożyteczna dla szkół i świetlic książeczka prof. Bogusława Leśnodorskiego p.t. „Konstytucja 3 maja jako dokument Oświecenia".

ADAM MICKIEWICZ

Chłop i żmija

(Z Lafontaine'a)

W pamiętnikach bestyo-graficznych [1]) Ezopa
Jest wzmianka o uczynku miłosiernym chłopa
I o pewnego węża postępku łajdackim.
Chłop wyszedł zimnym rankiem po chróśniak do sadu,
Aż tu pod bramą wąż mu do nóg pada plackiem.
Przezi bły, wpółskostniały, przysypany szronem,
Już zdychał, już ostatni raz kiwnął ogonem.
Chłop zlitował się nad tą mizeryą [2]) gadu,
Wziął go za ogon, niesie nazad w chatę,
Kładzie go na przypiecku,
Podściela mu kożuszek, jak własnemu dziecku,
(Nie wiedząc jaką weźmie od gości zapłatę);
Póty dmucha, póty chucha,
Aż w nieboszczyku dobudził się ducha.
Nieboszczyk wąż, jak ożył, tak się wnet i asrożył.
Rozkręcił się, do góry wyprężył się, syknął
I całym sobą w chłopa się wycela,
W swojego dobrodzieja, w swego zbawiciela
I wskrzesiciela!
„A to co się ma znaczyć? — zdziwiony chłop krzyknął. —
To ty w nagrodę dobrego czynu
Jeszcze chcesz mnie ukąsić? A! ty żmii-synu!"
I wnet, porwawszy dubasa [3]),
Tnie węża raz pod ucho, drugi raz w pół pada.
Odleciał ogon w jeden, a pysk w drugi kątek;
Rozpadło się żmiisko na troje żmijątek.
Darmo drgają
I biegają
Ogon za szyją, za ogonem szyja!
Już nie zmartwychwstanie żmija!
Przytrafia się często, że dobry człek jaki
Niewdzięcznika przygarnie;
Ale trafia się częściej, że niewdzięcznik taki
Przepadnie marnie.

[1]) Opisujących zwierzęta. [2]) Nędza. [3]) ęDina.

Zosia i jej sowa

Było to na letnisku, gdzie Zosia spędzała ze swoją ciotką wakacje. Dom, w którym mieszkała stał tuż pod lasem.

Pewnego dnia Zosia, wybrawszy się na grzyby, spotkała w lesie gromadkę chłopców wiejskich. Chłopcy ci śmieli się i krzyczeli głośno, pokazując sobie wzajemnie jakiś przedmiot, podawany z rąk lo rąk. Podszedłszy bliżej, dziewczynka zobaczyła, że „przedmiot" ów rusza się, jakby chciał wyrwać się na swobodę.

— Co wy tam macie?

— Ano, sowę złapaliśmy.

— Sowę?

— Aha. Taką jeszcze małą, co to nie umie latać. Pewno wypadła z dziupli.

Było to rzeczywście sowie pisklątko. Okrągła, szaro-brunatna kulka, wielkości pięści dorosłego człowieka. Ptak szarpał się i szamotał w trzymających go rękach, jego okrągłe oczy wyrażały przestrach, a mały dzióbek otwierał się, wydając słaby skrzek - popiskiwanie.

— Puśćcie ją! — poprosiła dziewczynka.

— A poco? Zdechnie i tak, jeżeli matki nie ma.

— A może ma?

— E, nie. Stasiek widział wczoraj starą sowę, zadziobaną przez ptaki.

— Czemu zadziobaną?

— A bo to nie wiesz? Sowy mogą tylko w nocy latać, bo w dzień nic nie widzą. A jak czasem która spóźni się i nie wróci przed świtem do dziupli, to ją inne ptaki napadają i dziobią nieraz na śmierć. To pewnie sowa, co ją Stasiek widział, była matką tej małej.

— Och! — zmartwiła się dziewczynka — Biedne pisklątko! I co wy z nim teraz zrobicie?

— Ano nic.

— To dajcie mi tę sowę — poprosiła Zosia. — Postaram się ją wychować.

— E tam, wychować! Sowa to nie pies. Ale chcesz to weź sobie.

W ten sposób Zosia stała się właścicielką małej sówki. Przyniosła ją do domu, usłała miękko mchem drewnianą skrzyneczkę, którą przeznaczyła ptakowi na mieszkanie i poszła do kuchni, żeby zagrzać trochę mleka.

Ale gdy wróciła do pokoju, sowy w skrzynce nie było. Zaczęła szukać. Nic. Ptak przepadł jak kamień w wodzie. Zaglądała do wszystkich kątów. Na próżno. W końcu zrezygnowała, sądząc, że w czasie jej nieobecności ptak wyleciał przez okno. Zmartwiona położyła się spać. Rano posłyszała cichutki, znajomy już sobie skrzek. Zerwała się z łóżka. Skrzek dochodził jakby spod szafy. Rzeczywiście, w szparze między szafą a ścianą siedziała mała sówka. Ledwo ją tam było widać. Dostrzegało się tylko mały, jasny dziób, otwierający się i zamykający jakoś żałośnie i beznadnie.

Z pewnym trudem dziewczynka wyciągnęła ptaka.

— Biedactwo, pewnie jesteś głodna. Czekaj, teraz już ciebie nie puszczę.

Razem z sową poszła po mleko. Ale sówka nie umiała pić ze spodka. Trzeba jej było wlewać do kropelce do dzioba. W ten sam sposób podawała jej Zosia złapane muchy dopóty, dopóki ptak nie nasycił głodu i nie przestał otwierać dzióbka. Potem dał się potulnie umieścić w skrzynce pod łóżkiem i siedział tam, nastroszywszy piórka.

Z biegiem czasu oswoił się. W dzień siedział nieruchomo, ale w nocy dreptał i niezdarnie próbował podlatywać. Rozrósł się, przytył. Zato dziewczynka zmizerniała, bo ją budziły te nocne hałasy, a przez całe dnie łapiąc muchy w kuchni, nie wychodziła prawie na świeże powietrze. Zresztą much było coraz mniej. Zbliżała się jesień. Ciotka Zosi powiedziała że dłużej tak być nie może. Trzeba wracać do miasta, a tam przecież nie można będzie trzymać ptaka w mieszkaniu.

Z drugiej strony jednak dziewczynka bała się, że wraz ze zbliżającą się zimą sowa, która odwykła od życia na wolności, może nie dać sobie rady, jeśli się ją teraz wypuści do lasu.

W końcu uradzono, że najlepiej będzie, jeśli po przyjeździe do miasta, odda się ptaka do Ogrodu Zoologicznego, gdzie będzie miał opiekę i gdzie dziewczynka będzie mogła go odwiedzać.

Tak się też stało. „Przekazanie" sówki odbyło się uroczyście. choć dziewczynce zwilgotniały trochę oczy, gdy żegnała się ze swą ulubienicą. Wiedziała jednak, że tak będzie lepiej, bo ptak znajdzie się pod dobrą i troskliwą opieką.

Teraz Zosia chodzi co tydzień do ZOO. Choć jej sowa wyrosła na wielkiego ptaka, na pozór zupełnie takiego samego, jak wszystkie inne, jednak dziewczyna odróżnia go zawsze pośród jego towarzyszy. A i sowa pamięta swą małą opiekunkę. Na dźwięk głosu Zosi kręci głową, mruga szybko niewidzącymi oczyma i — a może to się tak tylko zdaje — uśmiecha się swym szerokim dziobem, który w niczym już nie przypomina małego różowego dzióbka, piszczącego kiedyś żałośnie za szafą.

F. T.

Wesoły kącik

SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ

Matka daje synkowi dwa jabłka: jedno większe, jedno mniejsze — żeby podzielił się owocami z siostrzyczką, dając jej do wyboru.

Po chwili siostrzyczka przybiega z płaczem do matki, skarżąc się, że otrzymała mniejsze jabłko.

— Dlaczego nie kazałeś jej wybrać? — krzyknęła na chłopca matka.

— Kazałem jej wybrać: albo mniejsze, albo wcale!

NIEPOCIESZONA

Do małej, płaczącej na ulicy dziewczynki podchodzi starsza pani i pyta:

— Czemu płaczesz?

— Bo zgubiłem 5 złotych.

— Masz tu pięć złotych i nie płacz.

Dziewczynka wzięła 5 złotych, lecz po chwili wybuchnęła jeszcze większym płaczem.

— Co się dzieje? Dlaczego teraz płaczesz?

— Bo gdybym nie zgubiła 5 złotych miałabym teraz dziesięć!...

Odpowiedzi na listy dzieci

KRYSIA GRYSIŃSKA: Rysunek, niestety, nie był dobry i nagrody nie otrzymałaś. Może spróbujesz napisać wierszyk? Zwróć uwagę na konkurs.

HELENA KIESZKÓWNA: „Kaczkę Dziwaczkę" otrzymasz w każdej księgarni.

JULIAN GRABCZYK: Konkurs na rysunki już zakończony, jeśli jednak masz jakiś ładny i dobry rysunek, zamieścimy poza konkursem.

Rebus

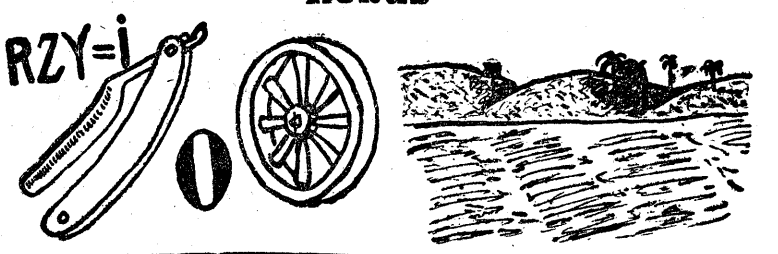

Tadeusza Kościuszki — wskazania

Nie bądź nigdy próżniakiem, bądź skromnym, oszczędnym i nawet twardym dla siebie, lecz wyrozumiałym dla innych.

— o —

Nie zaniechaj nigdy okazać wdzięczności we wszelkich okolicznościach temu, kto stara się o twoje szczęście.

— o —

Czytaj książki pouczające dla upiększenia umysłu i uszlachetnienia serca.

STANISŁAW JACHOWICZ

Dwie mrówki

Mrówki dobre gospodynie,
Każda z nich rządnością słynie,
Przezorności przykład daje;
Lecz i tej cnoty różne są rodzaje.

Odmiennemi siostrzyczki dwie poszły drogami;
Która lepszą wybrała, osądzicie sami,
Jedna, łakoma przy swej przezorności,
Wsunęła się do domu pana bliskiej włości,

Co znalazła, to chwytała:
Odrobinka cukru mała,
Galaretka, konfiturki,
Cytrynowej trochę skórki,

Kawałeczki migdałków, jak od szpilek główki,
Wszystko się zdało dla mrówki,
Wszystko wlokła do kryjówki.

A wesoła i szczęśliwa,
Że zapasów jej przybywa,
Często sobie powtarzała:
Któraż mrówka tyle miała!

Dnia pogodnego, w poranne godziny,
Idzie do siostry swojej w odwiedziny,
I zastaje ją w komorze.
Ta przesypuje uzbierane zboże:
Tu pszenicy zdrowe ziarka,
Ówdzie proso, tam tatarka.

Pierwsza:
Śliczne widzę masz zapasy,
Na zimowe ciężkie czasy.
Druga:
Mam, Bogu dzięki, zapasik niemały.
Pierwsza:
Zboże! to mi specyjały!
Luba siostro! przyznaj przecie,
Są lepsze rzeczy na świecie.
U mnie całe z cukru ściany,
Konfitury, marcepany,
Różne przyprawki
Do każdej potrawki.
Na to jej siostra odpowie:
Niechaj ci będzie na zdrowie,
Każdy się stara jak może,
Miej ty sobie łakocie, dla mnie dobre zboże.

Nadszedł wrzesień,
Wilgotna była jesień,
Częste deszcze padały,
Cukry mrówce stopniały,
Zresztą wszystko pogniło,
Nic na zimę nie było.

Znowu mrówka do siostry. A siostra w komorze.
Jakżeś szczęśliwa, rzecze, żeś zbierała zboże!

Znikły już moje zapasy,
A najcięższe idą czasy,
I łzami się zalała.

Nie turtuj się, odpowie siostrunia wspaniała,
Będzie tu i dla ciebie; ale od tej chwili
Rozważ i poznaj, że ci nie błądzili,
Co przestając na prostych tylko darach nieba,
Zbierali, co dla życia koniecznie potrzeba.

Gdy wielcy ludzie byli mali

Gdy Mikołaj Kopernik był młodym chłopcem, miało miejsce zaćmienie słońca. W domu Mikołaja bawił wówczas z wizytą brat jego matki, ksiądz kanonik Łukasz, człowiek na owe czasy wielce uczony. Mikołaj, na którym widok gasnącego słońca wywarł wielkie wrażenie, udał się do wuja z prośbą o wytłumaczenie tego zjawiska. Kanonik począł mu wtedy tłumaczyć jak zbudowany jest kosmos czyli wszechświat. A więc nauczał go, że ziemia jest środkiem wszechświata, że dookoła niej, po obręczach z przezroczystego kryształu ślizga się i księżyc i planety i nieporównanie większe od ziemi słońce. Kiedy zaś księżyc zajmie miejsce pomiędzy ziemią a słońcem, wtedy następuje zaćmienie.

Mikołaj słuchał, słuchał, aż mu oczy łzami zaszły ze wzruszenia. Gdy wuj skończył, siostrzeniec ucałował mu rękę na podziękowanie i rzekł:

— Dziękuję, bardzo dziękuję wujowi. Tylko mi tak jakoś dziwno, że ono Słońce, takie wielkie, takie jasne i takie, że jak go przed chwilą zabrakło, to wszyscy o końcu świata mówili, że to Słońce biega koło naszej Ziemi jak służka jakiś potulny.

Na to starszy brat Mikołaja, Jędrek zawołał:

— Nie frasuj się, Niko, ty już tego nie odmienisz!

Dziś wiemy, że nauka, którą wówczas ksiądz kanonik wyłożył małemu Mikołajowi, była fałszywa. Albowiem nie słońce dookoła ziemi, lecz ziemia dookoła słońca krąży.

I właśnie tę prawdę pierwszy wypowiedział i pierwszy udowodnił Mikołaj Kopernik.

Wężownica

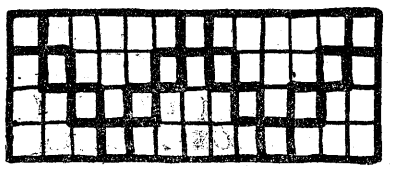

W powyższą figurę należy wpisać pionowo 13 wyrazów o niżej podanym znaczeniu. Litery w kratkach oznaczonych dadzą rozwiązanie — pożyteczną wskazówkę.

Znaczenie wyrazów: 1) Nieurodzajna ziemia, 2) Część twarzy, 3) Służy do opatrunków, 4) inaczej koniec, 5) kawałek ostro zakończonego drzewa do rozsadzania pni, 6) inaczej cierpienie, 7) jajeczka rybie, 8) drogocenny kamień, 9) skutek winy, 10) wyraz twarzy, 11) gospodarz w gwarze góralskiej, 12 znak muzyczny, 13) nora.

MARIA KONOPNICKA

Nasz sztandar

Nasz sztandar tkała żywa moc,
Co śmierci się nie lęka,
Przez chmurne dnie, przez głuchą noc
Tkała go duchów ręka.
My jej drgającą snuły nić
Z serca, co żarem bije...
Ten tylko naród godzien żyć,
Co czuje sam, że żyje!

Nasz sztandar powiał w jasność zórz
Na drzewcu z tego drzewa,
Co korzeniami wszerz i wzdłuż
Wrosło w tej ziemi trzewa.
I nikt i nic, przez żaden trud
Nie zerwie węzła tego,
Co z ziemią wiąże wierny lud,
A ziemię z duchem jego!

Nasz sztandar jedno hasło ma
I jedno zawołanie!
— W jedności, w pracy żyje, trwa,
Jest z klęski — zmartwychwstanie.
My go z czcią niesiem w życia chram
Od ziemi, od macierzy...
— Ten tylko wejdzie do jutra bram,
Kto w jutro swoje wierzy!

Uwaga! DZIECI Uwaga!

„DZIENNICZEK"

ogłasza

WIELKI KONKURS

z nagrodami

za najlepszy WIERSZYK lub opowiadanie prozą.

Temat dowolny.

Utwór nie może przekraczać 30 wierszy (linijek).

I. nagroda 300.— zł.
II. nagroda 200.— zł.
III. nagroda 100.— zł.
i 10 nagród książkowych.

Utwory należy nadsyłać no Redakcji „Dziennika" do dnia *20 maja 1946 r.* z podaniem dokładnego adresu i wieku dziecka, biorącego udział w konkursie.

Rozwiązanie krzyżówek z poprzedniego numeru

Poziomo: 1) kaleka, 3) laweta, 5) parasol.
Pionowo: 1) kapela, 2) kareta, 4) Wezera.

KRZYŻÓWKA II

Poziomo: 1) patyna, 3) Madera, 5) baryton.
Pionowo: 1) Panama, 2) natura, 4) denary.

KRZYŻÓWKA III

Poziomo: 1) bandera, 3) tapeta, 5) podatek.
Pionowo: 1) bandyta, 2) rakieta, 4) petarda.

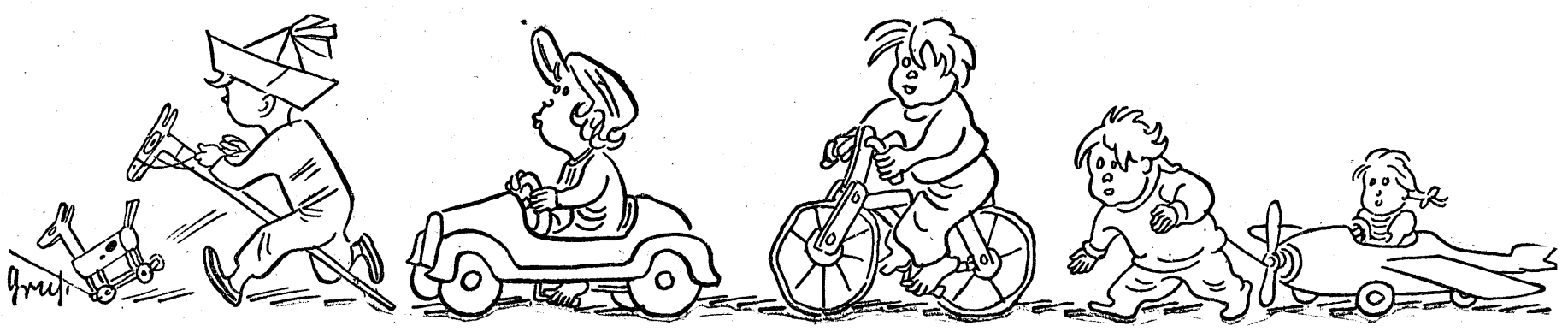

DZIENNIK SPORTOWY

Dziś gramy ze Śląskiem

Trzeci powojenny mecz piłkarski między Łodzią a Śląskiem rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym w Łodzi. Dwa poprzednie mecze miały dla Łodzi fatalne wyniki. Przegraliśmy 5:0 i 9:5. Łódź sportowa o porażkach tych pamięta doskonale, szykując się na rewanż.

Środowy trening dwóch teamów nie wskazywał na to, że potrafimy wywalczyć zwycięstwo, ale honorowy wynik powinien być osiągnięty. Gramy przede wszystkim na własnym boisku, a że reprezentacja Łodzi oparta jest o zespół ŁKS, który zna każde dziurę na tym boisku, — szanse nasze nieco wzrastają.

Reprezentacja Śląska będzie grała w następującym składzie: Janik, Siwy, Nowak, Gałkowski, Zakrzewski, Gajdzik, Bytomski, Matyas, Spoździeja, Pytel, Barański, a w rezerwie Kwoka i Dzielag.

Skład ten jest najsilniejszy ze wszystkich, jakie Śląsk mógł wyznaczyć na dzień dzisiejszy, walcząc na czterech frontach, tak samo zresztą jak Łódź, która musiała ponadto wystawić dwie reprezentacje do Warszawy i Radomia.

Śląsk przed kilku dniami zremisował z reprezentacją Krakowa. Wiemy doskonale, że Kraków grał bez swoich 9-ciu najlepszych graczy, którzy są jeszcze we Francji na wycieczce turystycznej.

W reprezentacji Śląska najsilniejsza pozycja jest linia ataku z Matyasem na czele. Bramkarz Janik jest podobno lepszy od Broma. Tak przynajmniej twierdzą znawcy piłkarstwa śląskiego, z którymi rozmawialiśmy telefonicznie w przededniu dzisiejszego spotkania.

Dzisiejszy mecz będzie dla nas wszystkich nielada ewenementem sportowym. Rozpocznie się o godz. 17 min. 30 jak zwykle na boisku ŁKS. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc organizatorzy proszą publiczność o wcześniejsze zajmowanie miejsca na trybunach. Publiczność łódzka jest zresztą przyzwyczajona do tego, żeby na wszelkie zawody sportowe o poważniejszym znaczeniu przychodzić na stadion przynajmniej na godzinę przed rozpoczęciem.

Skład drużyny łódzkiej w dniu dzisiejszym przedstawia się następująco: Makutynowicz (Styczyński), Grochowski, Czyżewski, Tumasz, Pegza, Krawczyk, Hohendorf, Baran, Łacz, Włodarczyk i Piekarski.

Wiemy, że bramkarz Makutynowicz (względnie Styczyński) będą grali ofiarnie, a obrona Czyżewski—Grochowski zdała już niejeden egzamin. Zadanie obrońców będzie niewątpliwie bardzo trudne. Obrońcy nasi będą musieli raz po raz rozbijać ataki śląskiego napadu. Największe wątpliwości mamy co do pomocników. Będzie to prawdopodobnie najsłabsza linia naszej drużyny. Pegza — Tumasz i Krawczyk są bardzo pracowici. Muszą oni w miarę swoich możliwości jak najdokładniej podawać piłki swoim napastnikom, zasilając atak. — Od pomocy w dużej mierze zależeć będzie powodzenie całej naszej drużyny. Wierzymy, że spełni ona swoje zadanie. Atak nasz jest lotny. Posiada przede wszystkim doskonałych strzelców: Barana, Łącza i niebezpiecznego, ale często gubiącego piłki Włodarczyka. Skrzydłowi — Hohendorf i Piekarski to utalentowani piłkarze.

Żeby tylko gracze nasi nie zaczęli bawić się niepotrzebnie piłką i żeby raz nareszcie nauczyli się dobrze ustawiać się do strzału. Każda spartolona piłka — to atut dla naszych przeciwników. Musimy jak najwięcej strzelać i to celnie, a wówczas mecz będzie rzeczywiście ciekawy i kto wie czy nie zakończy się on jakąś sensacją sportową.

Prawdziwy sportowiec nie ulega nastrojom tłumu, czy też rozklekotanym nerwom. Nie mamy prawa poddawać się sugestii piłkarzy Śląska. Najlepszym chociażby tego dowodem był fakt uzyskania przez drużynę ŁKS wspaniałego wyniku remisowego z zawodową drużyną czeską Victoria (2:2).

Dzisiejszy mecz dostarczy nam niewątpliwie ciekawych emocji sportowych.

J. Kurpessa (ŁKS) nie pojechał do Warszawy

Po zdobyciu mistrzostwa Polski w Poznaniu w biegu na przełaj przez J. Kurpessę (ŁKS) został on zgłoszony do biegu narodowego, który odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie.

Mistrz Kurpessa do Warszawy nie mógł niestety wyjechać, mając odparzone palce po biegu poznańskim. Trzeba nadmienić, że Kurpessa był faworytem biegu narodowego w Warszawie. Szkoda, że nasz mistrz nie mógł stanąć na starcie tej tradycyjnej imprezy rok rocznie organizowanej przed wojną w dniu 3. V. przez Polski Związek Lekkoatletyczny. Te właśnie biegi narodowe w dniu 3 maja wykryły między innymi takie talenty sportowe, jak Sarnecki, Halicki, Freyer, Kusociński, Noji i wielu innych.

Łańcuchowe pismo

Jednym z pierwszych pism sportowych w okresie powojennym był tygodnik „START", wychodzący w Krakowie.

18-ty numer tego tygodnika leży na moim biurku. Na ostatniej kolumnie znajduję, sam nie wiem jak to nazwać: wezwanie, ogłoszenie, apel czy też nekrolog.

Otóż „START" zamieszcza dwuszpaltowy artykuł pod tytułem „Na łańcuch prasowy Startu". W artykule tłumaczy się czytelnikom, że w Krakowie trwa samorzutna akcja zbierania pieniędzy na potrzeby wydawnicze „Startu". Pomoc ta została nazwana fatalnie „na łańcuch prasowy Startu". Ktoś już rzekomo ofiarował tysiąc złotych i ten ktoś wezwał następnych pięciu dyrektorów i prezesów do składania ofiar na to pisemko.

Jakoś to wszystko dziwnie wygląda. Okazuje się, że gazetę wydaje „P. A. P.", czyli Polska Agencja Prasowa. Śmiem wątpić, czy naczelna dyrekcja PAP wie o tym, że jej organ sportowy prowadzi składkę na samych siebie, zbierając pieniądze na fundusz wydawniczy.

Jeżeli PAP wydaje gazetę sportową, to musi czerpać z niej zyski, a jeżeli są deficyty, to agencja powinna dołożyć wszelkich starań, żeby albo zmniejszyć nakład pisma, albo zredukować wydatki administracyjno - redakcyjne podnosząc poziom „Startu". Ten cały „łańcuch prasowy" może szybko się urwać i wówczas nastąpi katastrofa, a takie miasto jak Kraków powinno posiadać własną gazetę sportową. Mamy pewne obawy o los „Startu" w związku z tym łańcuchem. Wykorzystanie zachwytu, jaki wzbudził projekt popierania tej gazety przez jej czytelników, przez wyciąganie od nich banknotów tysiąc złotowych, jest wielce ryzykowne.

Jeżeli gazeta zaczyna „robić bokami" — to najlepiej zrezygnować z jej wydawania w dotychczasowym charakterze i poszukać nowych, może bardziej celowych i skuteczniejszych dróg, które zapewnią powodzenie i rozwój „Startu" bez łańcucha szczęścia — przepraszam bardzo „łańcucha prasowego".

Pisma sportowe, wychodzące w Polsce, na ogół nie narzekają na deficyty. Z tygodnia na tydzień poszczególne gazety sportowe w Polsce, z wyjątkiem może „Kuriera Sportowego", wychodzącego w Bydgoszczy, starają się urozmaicić swoją zewnętrzną szatę i podnieść poziom artykułowy. Czyżby Kraków ze swymi przyległymi okolicami nie mógł „wykarmić" swego pupilka „Startu", który zmuszony został, jak widać, skorzystać z samorzutnej akcji czytelników, chwytając się za jeden z końców tego tajemniczego łańcucha prasowego...

Życzymy, by łańcuch ten był jak najdłuższy i jak najtłustszy.

JA. NIE.

Nożyce i klej

Przy pomocy dziennikarzy sportowych całej Polski wychodzi w Bydgoszczy tygodnik pod nazwą „Kurier Sportowy". W podtytule pismo to podkreśla, że jest gazetą ogólnopolską. Bardzo to szlachetnie ze strony Bydgoszczy, że po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego zdobyło się na wydawanie pisma sportowego i to o charakterze ogólnopolskim, ale nie na ten temat mam pisać.

Tygodnik ten różni się od wielu innych wychodzących pism w Polsce tym, że pozwala sobie bez pardonu i niczyjej wiedzy przedrukowywać notorycznie najciekawsze wiadomości, a nawet całe artykuły.

Redaktorzy tej szanownej gazetki zrzynają, jak sztubacy w szkole, od innych kolegów.

W ostatnim numerze „Kuriera Sportowego" znajduję taką oto ciekawą notatkę pod tytułem „Piłka tenisowa 1000 zł". Notatka liczy 24,5 wiersza szpaltowego. Przypominam sobie, że przed kilkunastu dniami na ten sam temat pisałem w „Dzienniku Łódzkim". Czytam i oczom nie wierzę. Oczywiście — jota w jotę — to samo. Jest tam o prasowaniu spodni przez tenisistów, jest również o paczkach z nieba i o królu Gustawie.

Szanowne pisemko nie uważa za stosowne ani podać źródła pochodzenia tego artykułu, ani też wspomnieć o autorze. Oczywiście, redagowanie gazety w ten sposób jest mocno uproszczone. Można nie używać pióra, wystarczy klej i nożyce.

Istnieje jednak, a przynajmniej istniała dotychczas pewna etyka dziennikarska, która nakazywała podawanie źródła cudzych artykułów. Nie chcę po imieniu nazywać tej obrzydliwej roboty korzystania bezprawnie z cudzej pracy.

Nie pierwszy zresztą to już raz „Kurier Sportowy" bawi się w przedruki. Za życia ś.p. red. Mariana Strzeleckiego rozmawiałem z nim na ten temat. I on padał ofiarą wilczych apetytów tej gazety, która nie zna przepisów dziennikarskich, albo je lekceważy. Z innym pismem można byłoby w takim wypadku dojść do porozumienia. Np. na drodze umowy: Spisujcie ode mnie, a ja spisywać będę od was. Ale niestety z przykrością muszę stwierdzić, że z „Kuriera Sportowego" nie ma co spisywać, a po drugie nie mam najmniejszej gwarancji, czy jakaś zamieszczona w tym piśmie wiadomość nie była już poprzednio podana gdzie indziej.

Nie wolno oszukiwać ani czytelników, ani też samych siebie. Zwłaszcza my dziennikarze musimy stać na straży etyki sportowej i walczyć fair play.

Nie chcę bynajmniej kompromitować tego pisma, skoro jestem jego cichym współpracownikiem, ale radzę kolegom redaktorom „Kuriera Sportowego" porzucić ten fatalny system „współpracy" z wszystkimi dziennikarzami całej Polski, a mieć własny sztab swoich własnych ludzi, piszących o sporcie, a wówczas i zadowolenie będzie większe i sumienie czystsze.

J. Nieciecki.

Zawody lekkoatletyczne

Sekcja lekkoatletyczna ŁKS zapowiada na zbliżającą się niedzielę, 5 maja propagandowe zawody lekkoatletyczne na własnym boisku. Zawody te przewidują bieg drużynowy na przełaj, jak również cały szereg konkurencji na boisku.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje kancelaria ŁKS przy ul. Kościuszki 85 codziennie w godzinach popołudniowych.

Zawody rozpoczną się o godz. 11.

TUR (Chojny) — KS Pogoń

W niedzielę, dnia 5 maja o godz. 18 na boisku Zjednoczonych odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. „B" pomiędzy TUR (Chojny — KS. Pogoń

Ci, co kładli podwaliny pod przemysł bielski

Poza okręgiem łódzkim, najmniej zniszczony został w czasie ostatniej wojny przemysł włókienniczy okręgu bielskiego. Nie znaczy to, oczywiście, że wycofujący się okupant nie usiłował zniszczyć urządzeń fabrycznych. W pierwszych tygodniach po wyzwoleniu robotnicy bielscy wiele się napracowali, zanim zdołali zaopatrzyć maszyny w pasy napędowe i naprawić uszkodzone gmachy fabryczne. Dzięki ich poświęceniu już w marcu 1945 r. przemysł wełniany Bielska, mający tak chlubną tradycję przed wojną, mógł rozpocząć produkcję. W ciągu dwóch miesięcy zdołano wyprodukować 11.497 m tkanin. Nie było to wiele. Następne miesiące, zaraz ze stopniową poprawą stosunków komunikacyjnych i aprowizacyjnych przynoszą w dziedzinie produkcji wyraźną poprawę. Od maja bowiem do końca czerwca ub. r. wyprodukowano 88.915 m. tkanin.

Przemysł bielski już od lipca r. ub. zaczyna pracę na podstawie miesięcznych planów Produkcja stale wzrasta, np. w lutym b. r. wyniosła 305.000 m tkanin ubraniowych i płaszczowych. W ciągu II kwartału produkcja Bielska przekroczy zapewne 1.000.000 m tkanin.

Przeszkodą w intensyfikacji prac jest i tu brak fachowców wykwalifikowanych robotników. Stopniowo i te trudności zostaną usunięte, tak że po zrealizowaniu 3-letniego planu inwestycyjnego produkcja roczna przemysłu bielskiego od r. 1948 będzie wynosiła 12 mil. m t. j. o 100 proc. więcej w stosunku do okresu przedwojennego

Dumą przemysłu wełnianego Bielska jest to, że nie posiada wśród swych pracowników ani jednego Niemca.

KSIĄŻĘCY PRZYWILEJ

Ks. śląski Wacław Adam nadał w r. 1548 obywatelom m. Bielska przywilej na mocy którego mogli oni miejscowe wyroby sukiennicze oznaczać marką ochronną „B.S." (Bielskie Sukna). Dokumentem tym chroniono doskonałą produkcję sukienniczą Bielska przed gorszą znacznie konkurencją zamiejscową. Zabroniono bowiem równocześnie przywozić i sprzedawać „grube sukna" po cenie niższej, niż 5 groszy za łokieć. Sukiennicy bielscy zrzeszeni w cechu, dumni ze swego przywileju starali się nie tylko wytrzymać konkurencję, ale i zdobywać dalsze rynki. Tradycja dobrych materiałów przetrwała do czasów obecnych.

Piastowicz ks. Wacław Adam, obdarowując przywilejem sukienników bielskich nie przewidział, że jego następca ks. Fryderyk w 1565 r., zakaże sukiennikom przyjmowania do nauki lub wyzwalania na majstra osób narodowości niemieckiej. Odtąd żywioł niemiecki opanował całkowicie przemysł wełniany bielski. Za dawnych czasów towary bielskie rozchodziły się nie tylko po obszarze Rzeczypospolitej, (na mocy przywilejów królewskich), ale docierały do krajów bałkańskich i na Bliski Wschód.

Pierwszą maszynę przędzalniczą zainstalowano w Bielsku w 1806 r. pierwszą zgrzeblarkę w 1809 r., pierwszą strzygarkę w 1810 r. Walka konkurencyjna przemysłu wełnianego Bielska w obrębie państwa austriackiego przyczynia się do szybkiego jego zmechanizowania.

CO PRODUKUJE BIELSKO

Przemysł bielski przed wojną był przemysłem średnim i małym. W 1935 r. na 150 czynnych zakładów przemysłowych, przetwarzających wełnę, zaledwie 20 proc. stanowiły wielowydziałowe fabryki sukna. Głównie zatem przetwarzana była przędza wełniana czesankowa, z której produkowano tkaniny czesankowe średniej i lepszej jakości.

W okresie wojny i okupacji struktura bielskiego przemysłu uległa zmianie. Okupant ze 150 zakładów stworzył 77. Były to już zakłady średnie i większe. C.Z.P.Wł. — przeprowadził obecnie dalszą komasację, tak, że obecnie, jak wylicza p. Bielski w „Życiu Gospodarczym", w Okręgu Bielskim istnieje: 11 kompletnych fabryk sukna, 7 fabryk posiadających przędzalnie i tkalnie, (w tym jedna z nich posiada farbiarnię); 12 tkalni sukna i materiałów modnych, (w tym przy jednej tkalni istnieje farbiarnia); 2 wytwórnie wełny ponownej; 1 farbiarnię zarobkową czystą. 2 przędzalnie czesankowe i 3 fabryki stożków i kapeluszy. „Zakłady te posiadają 100 zespołów zgrzeblarskich, 55.898 wrzecion zgrzebnych i około 2.000 krosien mechanicznych, 14 farbiarni i 18 wykończalni."

Już pojutrze

w nadchodzącą niedzielę wydajemy 12-to stronicowy

„włókienniczy" numer

„Dziennika Łódzkiego"

Numer ten przyniesie ciekawe szczegóły o przemyśle włókienniczym i jego repolonizacji na Ziemiach Odzyskanych.

Administracja naszego pisma jeszcze przyjmuje ogłoszenia do tego numeru

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 3 MAJA

DZIŚ: Królowej Korony Pols słow. Świętosława. **JUTRO:** Floriana i Moniki; słow.: Wieńczysława.

1469 Urodził się we Florencji sławny polityk, historyk, publicysta, satyryk, poeta i komediopisarz **Niccolo di Bernardo dei Macchiavelli.**

1660 Zawarcie pokoju między Polską a Szwedami w Oliwie pod Gdańskiem w tamtejszym klasztorze Cystersów, słynnym z najwspanialszych organów w Polsce.

1791 Ogłoszenie i przyjęcie „Konstytucji Majowej".

1798 Legiony Polskie wkraczają do Rzymu.

1815 Utworzenie na mocy postanowienia Kongresu Wiedeńskiego: Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz t. zw. Kongresowego Królestwa Polskiego.

1923 Zwycięzca I Wojny Światowej Marszałek Francji **Ferdynand Foch** przybywa do Polski i bierze udział w odsłonięciu pomnika X. Józefa Poniatowskiego na Placu Saskim w Warszawie.

1945 Krajowa Rada Narodowa mianuje **gen. broni Michała Żymierskiego** Marszałkiem Polski.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Karetka Sanitarna PCK	— tel. 154-52
Straż pożarna	— tel. -8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska Nr 91), Sinieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

Teatr W.P. (Cegielniana 27) godz. 16 Akademia, godz. 19.15 „Zemsta"

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.30 „Szelmostwo Skapena"

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 19.30 „Stara Cegielnia".

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (Piotrkowska 243) godz. 19.15 — „Król Włóczęgów"

Teatr „Syrena" (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Wiosenne rewierendum"

Studio Muzyczne — Teatr na pięterku (Traugutta 1) — godz. 19,30 „Freuda teoria snów".

Teatr Gong (Południowa 11) g. 19.15 „Dobry żart à la carte".

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Grzesznicy bez winy".

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dr Killdare".

„Wisła" (Przejazd 1); **„Adria"** (ul. Główna 2) — „Srebrna flota".

„Bałtyk" (Narutowicza 20)—„Skłamałam".

„Gdynia" (Przejazd 2); **„Hel"** (Legionów 2-4) — „Blagier".

„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Dwaj żołnierze".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Dzieci kapitana Granta".

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Trzech przyjaciół".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76); **„Tatry"** (Sienkiewicza 40) — „Złota maska".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Pieśniarz Warszawy".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Manewry miłosne".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16); **„Roma"** (Rzgowska 48) — „Znachor".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Jadzia".

„Zachęta" (Zgierska 26) — „Cztery serca".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Ostatnie ostrzeżenie".

„Oświatowy OM'TUR" (Kopernika Nr 8) „Kot w butach" świąt. progr. dla najmłodszych.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę i święta o godz. 12. 14. 16. 18. 20. — Kina: „Adria". „Bałtyk". „Hel", „Przedwiośnie". „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

UWAGA: Dziś wszystkie kina na wszystkie seanse wydają bilety bezpłatnie dla okazicieli legitymacji urzędniczych, robotniczych, tramwajowych oraz szkolnych.

Auto wywróciło kiosk

Wczoraj wieczorem auto, jadące z nieprzepisową szybkością, skręciło gwałtownie, by nie przejechać przechodnia i wpadło na chodnik — na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja.

Na chodniku auto obaliło kiosk z papierosami, powodując popłoch wśród przechodniów. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Wypadek powyższy jest jedną więcej przestrogą dla szoferów, lekceważących przepisy jazdy. (o.)

Wypadki tramwajowe

Mimo, że w dniu 1 maja nie było komunikacji tramwajowej, jeden z nielicznych wozów służbowych stał się pośrednią przyczyną wypadku. Prezes łódzkiego Zw. Literatów i dyrektor programowy łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia Tadeusz Łopalewski usiłował wskoczyć w biegu do wozu służbowego, przy czym upadł, doznając stłuczenia nogi i ogólnych obrażeń ciała.

***

Przed paru dniami padł ofiarą wypadku tramwajowego inny przedstawiciel świata artystycznego, aktor Komedii Muzycznej „Lutnia" ob. Łabuński, dostał się pod koła tramwaju, które ucięły mu stopę. (o)

Miejski Komitet Święta Oświaty komunikuje, że „Wystawa książki, która ocalała", ul. Andrzeja Nr 14, jest przedłużona do dnia 5 maja rb. Ze względu na wielką wartość wystawionych książek, pożądane jest, aby szkoły średnie i 7-me klasy szkół powszechnych oraz wieczorowych zwiedziły wystawę. Otwarta codziennie w godz. od 10—15-ej. Wejście bezpłatne.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA

Dziś, 3-go maja o godz. 20-ej, Wielki Koncert Symfoniczny, poświęcony muzyce polskiej. Solista prof. Bolesław Woytowicz odegra z tow. orkiestry Koncert e-moll Chopina. W programie m. in. „Anhelli" Różyckiego. Dyryguje Tomasz Kiesewetter.

Pozostałe bilety w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20. (Kr. 111-M)

UWAGA SZEWCY!

W niedzielę, 5 maja godz. 10 odbędzie się zebranie, robotników szewców firm prywatnych, w Domu Zw. Zaw. ul. Strzelecka 2.

Zarząd.

Z ukosa

Corso pierwszomajowe

W Rzeszowie — 15.000, w Olsztynie — 20.000, w Bydgoszczy — 30.000, w Poznaniu — 60.000, w Warszawie — 150.000, w Katowicach — 200.000... a w Łodzi? W Łodzi — 250.000. Ćwierć miliona.

Nie wiem, jak gdzie indziej, ale w Łodzi 1 maja udał się imponująco. Przede wszystkim dopisała pogoda. Udział słońca sprawił znaczną przyjemność miłośnikom t. zw. opalania, którzy uczestnicząc w pochodzie nic nie stracili na tym, iż nie byli na t. zw. plaży: osmażyli się pięknie na budyń mleczno - czekoladowy b. dr Oetkera.

Ładnie „wyszły" dekoracje: miasto zostało b. ozdobnie zaflażone i uornamentowane. Szło się w lesie sztandarów i zieleni.

„Udali się" uczestnicy (patrz wyżej: dane cyfrowe, w których Łódź pobiła rekord Polski).

Ponadto należy przyznać organizatorom pochodu, że urządzili go w sposób oryginalny i pomysłowy. Zrobili mianowicie coś w rodzaju corsa, które jest wam, P. T. czytelnicy, zna ne bodaj z naszych kronik filmowych.

Pamiętacie przecież z pewnością karnawały wiosenne w Nizzy? Rozbawione tłumy walą wesoło ulicami miasta, w groteskowych strojach, niosąc olbrzymie transparenty i kukły ogromnej wielkości.

W łódzkim pochodzie pierwszomajowym — groteskowych przebrań nie zauważyłem (po za chorążym pewnego zakładu pracy, który niepotrzebnie paradował w stroju naszego emigracyjnego króla Władysława V, t. zn. całkiem na biało w czerwonej opończy), natomiast liczne i pomysłowe dekoracje, wiezione końmi lub samochodami — budziły ogólną sensację i podziw.

Kolejarze np. posuwali się za parowozem, który dymił i pogwizdywał. Drukarze wieźli swoje maszyny, odbijając w czasie pochodu ulotki pierwszomajowe. „Papiści" wieźli rolki papy i odgrażali się przy pomocy napisów, że pokryją nam wszystkie dziurawe dachy. (Trzymam ich za słowo: akurat w moim domu fatalnie kapie z dachu). Włókniarze wpakowali na wozy swoje warsztaty i tłukli na nich materiały, aż miło. Kotoniarze pokazali nam swoje dzieła nawinięte na szpule.

Słowem, każdy chwalił się i był rad tym, z czego bogata jego chata. Nawet browary państwowe, które uczestniczyły w pochodzie, jadąc w beczce od piwa.

P. S. Przykrym zgrzytem w corsie pierwszomajowym była nieobecność jakiegoś wielkiego kiosku z papierosami. Papierosów, jak wiadomo, w Łodzi brak, a w czasie pochodu, trwającego parę ładnych godzin — palić się chciało jak wszyscy diabli. Czyżby Monopol Tytoniowy nawet w dniu takiego święta nie miał się czym pochwalić? W każdym bądź razie (z t. zw. obowiązku dziennikarskiego) notuję, że brzydko się o tym w pochodzie wyrażano.

ETIENNE.

Program radiowy

na piątek, 3. 5. 1946 r.
fala 224 m

Kraków: 6,57 sygnał czasu, 7.00 kalend. histor., 7,05 muzyka, 7.15 poran. rozmowa ze słuch., 730 Muzyka, W-wa: 8,00 dzien. poran., 8.80 progr. na dzisiaj, 8,25 muz., 9.00 nabożeństwo, 10.00 audyc. muzycz. Łódź: 10.40 Program na dzisiaj. 10.45 „Aktualna przez półtora wieku" — pog. Józefa Dąbrowy-Sienzputowskiego. 10.55 Rezerwa. 11.00 Muz. polska z płyt, 11.30 „W 25-rocznicę Trzeciego Powstania Śląskiego" — pog. histor. prof. W. Łukaszewicza, 11.45 Płyty. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. W-wa: 12.06 Poranek symf. z płyt. Katowice: 13.30 „Niemcy po wojnie". W-wa: 13.40 audyc. wojskowa w oprac. płk St. Nadzina, 14.00 koncert solistów, 14.40 Teatr Wyobraźni, 15.40 chór „Harfa" pd. W. Lachmana, 16.00 słuch. dla dzieci, 16.20 audyc. dla młodz., 16.35 audyc. muz, 16.50 kronika kultury, 17.00 podwieczorek przy mikrof. 18.15 pięć min. poezji, 18.20 repor. dźwiękowy, Katowice: 13.45 „Amor w zalotach" — oprac. Zb. Lipczyńskiego. Kraków: 19.15 koncert symf. muz. polskiej. W przerwie dzien. wiecz. z W-wy, Łódź: 21.00 „Karol Marks o kwestii polskiej i Konstytucji 3-go Maja" — pog. histor. w oprac. S. Malewskiego. 21.00 Płyty, 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 21.58 Kom. o pogodzie. Bydgoszcz: 22.00 Audyc. rozrywkowa, 22.15 koncert. Łódź: 22.30 Koncert Życzeń. W-wa: 23.00 ostatnie wiadom. dzien. Zakończenie audyc. i Hymn do 23.40.

POGOTOWIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA — JUŻ URUCHOMIONE

Polski Czerwony Krzyż — Okręg Łódzki — zdołał dzięki pomocy zagranicznych organizacji Czerwonego Krzyża ponownie stworzyć Pogotowie Lekarskie PCK, które tak chlubnie zasłużyło się społeczeństwu łódzkiemu w okresie przedwojennym.

Pogotowie zacznie funkcjonować 4 b. m. od godz. 7 rano. Zasięgiem swym obejmować będzie nie tylko wielką Łódź, ale najbliższe okolice w promieniu 10 do 15 km.

Wezwania do Pogotowia Lekarskiego PCK jak również do przewozu chorych, należy kierować pod numer: **117-11** (ul. Armii Ludowej Nr 26).

Pogotowie Lekarskie PCK czynne będzie bez przerwy całą dobę.

Nasze premie książkowe

W związku ze zbliżającym się losowaniem kuponów premiowych dla naszych czytelników podajemy pełny wykaz książek przyznanych jako nagrody.

„KRATA" Gojawiczyńskiej — 5 egzemplarzy; „STARA BAŚŃ" Kraszewskiego - 5 egz.; „W PUSTYNI I W PUSZCZY" Sienkiewicza — 5 egz.; „DYMY NAD BIRKENAU" Szmaglewskiej — 5 egz.; „PRÓBA OGNIA" Hołuja — 10 egz.; „GRANICA" Nałkowskiej — 10 egz.; „LUTNIA PUSZKINA" (tłum. Tuwima) — 5 egz.; „CZŁOWIEK O dwóch twarzach" — Szulc-Rymkiewicza i Tuhan-Baranowskiego — 10 egz.; „MARGRABIA WIELOPOLSKI" Pruszyńskiego — 5 egz.; „POKÓJ NA PODDASZU" Wasilewskiej — 5 egz.; „GENEZA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO" Kirchmayera — 10 egz.; „TAŃCOWAŁA IGŁA Z NITKĄ" Brzechwy — 5 egz.; „ZAKOCHANI W POMORZU" Dróżdż i Milczarka — 10 egz. „O SZEWCZYKU ŁUKASZKU" Kownackiej — 20 egz.

Kupon Premiowy Nr 23

„DZIENNIK ŁÓDZKI"

uprawniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych. Łódź, 3 maja 1946 r

Kupon zastępczy

„DZIENNIK ŁÓDZKI"

uprawniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych. — Łódź, 3 maja 1946 r.

Zarząd Gospody Artystów zawiadamia, że
H. BIELICKA
E. RADULSKI
L. WILCZYŃSKA
wystąpią w sobotę, dn. 4 maja br. w „Gospodzie Artystów" Narutowicza 20 podczas

NOCY MAJOWEJ

Znakomita orkiestra
12 BRACI ŁOPATOWSKICH
Całkowity dochód na rzecz CARITASU. Początek o godz. 22
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików. Tel. 150-66

Jako ochronę przed grypą, anginą i chorobami z przeziębienia stosuje się pastylki Anacot Anacot jest przyjemny w smaku, łatwy w użyciu, nie pozostawia osadu na zębach. 1 rurka 30 pastyl.
Do nab. w apt. i skł. apt.
ANACOT
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW

KINO „POLONIA" — KINO „POLONIA"
ul. Piotrkowska 67
DZIŚ PREMIERA!
Film o światowym rozgłosie
„CYRK"
W roli głównej Lubow Orłowa. Reżyser — G. Aleksandrow
Muzyka — I. Dunajewski
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta od godz. 12-ej.

Teatr Muzyczny „ROZMARYN" (przy Okr. Duszp. W. P.) w Łodzi, ul. Piotrkowska 4.
Wkrótce premiera arcywesołego wodewilu w 4 aktach, połączonego ze śpiewem i tańcami pióra Krumłowskiego p. t.
„HANKA"
(Przewodnik Tatrzański) (Ag)

KINO „WŁÓKNIARZ" — KINO „WŁÓKNIARZ
ul. Zawadzka 16
DZIŚ PREMIERA!
Film Produkcji Polskiej
„Moi rodzice rozwodzą się"
W rolach głównych J. Andrzejewska, M. Gorczyńska, F. Brodniewicz. — Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta godz. 9, 12, 19.

ROMAN LINKOWSKI
ŁÓDŹ, Piotrkowska 120. Tel. 172-26
poleca: Art. Gosp. Domowego, nakrycia plater. nierdz. alumin. Scyzoryki, nożyczki, aparaty i nożyki do golenia, wyroby „Gerlacha", duży wybór grzebieni, art. fryzjerskich.
Prowincja zaliczenie — Cenniki na żądanie
(Ag)

ZGUBIONO 28 kwietnia papiery rejestracji próbnej motocykla Ardie 250 cm. sześć. 151806 Szpitala Bonifratrów. Oddać za nagrodą, Al. Kościuszki 29, Dr. Kmita lub Szpital Bonifratrów Chojny. (433/p)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Czyżewska Zenona, zam. Edwarda 11. (423/p)

SPRZEDAM szczenięta rasowe wilki, Piotrkowska 44—17. (3552)

AKWIZYTOR podróżujący przyjmie przedstawicielstwo branży chemiczno-kosmetycznej. Oferty Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Łódź, Piotrkowska 133, nr. 3071. (PAP 1080)

POSZUKUJE natychmiast rutynowanej ekspedientki z branży kolonialno-spożywczej do Hurtowego Składu Cukrów i Czekolady. Zgłoszenia osobiste St. Sobczak, Sieradzka 1. (ag)

POTRZEBNE od zaraz zdolne panny do szycia, dobrze płatne. Zgłoszenia Piotrkowska 43 w podwórzu f-ma „Pani".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3—6, Gdańska 46 m. 7 tel. 212-62 (2513)

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4—7. Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego. specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3 — 6 pp. (1757)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2. (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa. specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel 260-92. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152 m. 3, tel. 183-16, godz. przyjęć 3—5 pp. (3266)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne. Zawadzka 6 tel. 138-81. godz. 3—5.

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne. Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6 (1557)

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje od 3—6.

Dr JERZY SURKONT, choroby kobiece i akuszerja, Piotrkowska 109 tel 177-76, ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (ag)

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła Łódź, Legionów 9, tel 156-10 Przyjmuje 15—18 (Ag.)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6 tel 269-96. (613)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106 — Przyjmuje od 8—12 i od 4—8 (Ag)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41 3—6, tel. 150-53 (223/p)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź Sienkiewicza 51, godz 3—7, telefon 181-47 (2297)

Dr Stanisław BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, przyjmuje od 4—6, tel. Nr 269-96. (ag)

INOWROCŁAW - ZDRÓJ reumatyzm, artretyzm, choroby kobiece. Informacje Zarząd Zdrojowiska. (kr. 770)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp. (2359)

Dentyści

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41 (624)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa. lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel 144-45 (ag)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6. Śródmiejska 26. (710)

Kupno i sprzedaż

FRYZJERZY! miski, hełmy suszki, płyny, lalki, mydła, brzytwy, maszynki elektryczne, ręczne, gumy, szpilki, siatki, aceton, poleca Kucharski Łódź, Wólczańska 154, tel. 173-21. (3333)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (ag)

SKLEP zoologiczny poleca: papugi, kanarki, akwarja, terraria, rybki egzotyczne, przybory do rybołówstwa, psy rasowe. Sprzedaż, kupno, zamiana. Dla szkół 50 proc. niżki. Alfons Borowski, Nawrot 41-a, róg Kilińskiego. (kr)

ZESZYTY, brulony, notesy, papiery kancelaryjne, listowe powielaczowe, ołówki, koperty, poleca hurtowo „Polonia", Cegielniana 1. (R)

OKULARY — warsztat optyczny, — Łódź ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

KSIĘGARNIA „CZYTELNIKA" Nr 1 Piotrkowska 147. Księgarnia „Czytelnika" Nr 2 — Piotrkowska 96 załatwia szybko i punktualnie. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. Kupuje książki, nuty z każdej dziedziny.

NIWELATORY — teodolity, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawia — kupuje Warsztat Optyczny. Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

ZAKŁAD Optyczny, Łódź, Narutowicza 36, duży wybór szkieł i opraw, wykonujemy zamówienia na poczekaniu. (ag)

KSIĄŻKI POLSKIE i niemieckie kupuje Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107, telefon 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. (Ag)

KRAWATY w dużym wyborze poleca Wytwórnia Krawatów „Atom". Łódź, Narutowicza 41. (3271)

GAZĘ młyńską i artykuły techniczne dla młynów sprzedaje skład techniczny, Łódź, Południowa 21. (450-p)

KONSERWATOR na 3 lub 2 puszki oraz maszynkę do robienia lodów kupimy. Zgłoszenia pod „Fraszka". (kr)

WARSZAWSKA Wytwórnia Cukrów, Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32, tel. 154-95 poleca: Bomby, Batony czekoladowe, Znakomite irysy, Wafelki, Wiosenne oraz inne wyroby. (3230)

KUPIĘ esencję octową, spożywczą i kwasek cytrynowy, tel. 211-59 pp. (3224)

SPRZEDAM maszynę do mereżki „Singer" Berka Joselewicza 10-10 — (Bałuty). (3234)

SPRZEDAM szczenięta rasowe wilki. Piotrkowska 44-17. (3352)

SPRZEDAM tanio większą ilość toreb papierowych 100 kg. mocnych czterokrotnych, tel. 139-19. (422-p)

WAŻNE dla stołówek fabrycznych: sprzedam tanio kilkadziesiąt zdrowych prosiąt do dalszej hodowli. — Zgłoszenia tel. 105-85. w godz od 10 do 12-ej. (420-p)

OKAZJA dobrego zarobku dla organizacji urządzających zabawy ogrodowe z loterią fantową, oraz dla handlarzy odpustowych. Sprzedam większą ilość próżnych bombonierek b. ładnych. Zgłoszenia tel. 139-19 od 16—18 (421-p)

Zaofiarowanie pracy

PRACOWNICA domowa potrzebna — Narutowicza 40-1. (3223)

POSZUKUJĘ natychmiast rutynowanej ekspedientki z branży kolonialno-spożywczej do Hurtowego Składu Cukrów i Czekolady. Zgłoszenia osobiste St. Sobczak, Sieradzka 1. (kr)

POTRZEBNY buchalter, zgłoszenia do Państwowych Zakładów Motoryzacyjnych. Łódź, ul. Piotrkowska 183 (prz)

POSZUKIWANA od zaraz rutynowana samodzielna korespondentka angielska, dobre wynagrodzenie. Oferty kierować pod „Korespondentka" (3244)

PAŃSTWOWA Fabryka Włókiennicza przyjmie energicznego urzędnika administracyjno - handlowego, (poważnie traktowane): tylko siłę pierwszorzędną. Zgłaszać się z wyczerpującym życiorysem i świadectwami ul. Wodna 23, godz 9—10. (3253)

KRAWCOWE podręczne, zdolne sukniarki i dziewczyna do gospodarstwa domowego potrzebna do pracowni sukien damskich „Model" Kilińskiego 141. (3220)

POSZUKIWANA natychmiast pomoc domowa ewentualnie można na stałe lub przychodnia. Andrzeja 4, m. 2. (3347)

POSZUKUJĘ natychmiast pięć wykwalifikowanych zawijaczek do cukierków. Zgłoszenia osobiste Fabryka Cukrów i Czekolady St. Sobczak, Łódź, Sieradzka 1. (Ag)

POSZUKUJĘ do bielizny męskiej: bieliźniarki, dziurkarki i prasowaczki oraz podręcznej dziewczynki do przyszywania guzików. Wiadomość: Piotrkowska 38 m. 10-a. (3233)

MŁODE małżeństwo poszukuje gospodyni z gotowaniem. Wiadomość Piotrkowska 38 m. 10-a. (3233)

POTRZEBNI: Samodzielni księgowi, fachowiec meblarz na stanowisko inspektoda technicznego i kierownik techniczny zakładu. Ekonomista na stanowisko Naczelnika Wydziału Planowania. Tylko siły o wysokich kwalifikacjach. Zgłosić się do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, Moniuszki 11. (3230)

POTRZEBNY fryzjer męski. 11 Listopada 75 Trojanowski. (3228)

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka poszukuje posady do chorych lub niemowląt. Oferty pod „Pracowita". (451-p)

Mein kampf

Wbił krwawy matoł
w Europę nóż,
szlag jednak za to
trafił go już.

Mimo to w Rzeszy
stan bez zmian:
każdy szkop wierzy
nadal — w „Mein Kampf"

(Rysunek z francuskiego „Vu" 1939)

MASZYNISTÓW drukarskich ofsetowych, linotypistów, linjerów, buchaltera, stenotypistki (stenografia) poszukują Zakłady Graficzne „Społem" Łódź, Andrzeja 63. (PAP)

POTRZEBNY chłopiec na posyłki do lat 17. Zgłaszać się „Łódzkie Zakłady Opałowe" Towarowa 115. (3242)

POTRZEBNA bieliźniarka do szycia bluzek i piżam. Zgłaszać się firma „Gałganek" Grand Hotel. (3247)

BIELIŹNIARKI wykwalifikowane na jedwabną bieliznę (materiały) potrzebne. Główna 12, Sklep Zofji Pytel. (3250)

Lokale

SKLEP nieduży odstąpię za zwrot remontu. Narutowicza 56/25. (3327)

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, słonecznego z balkonem z utrzymaniem lub bez na miesiąc, wiadomość tel. 199-20, pokój 335. Jarkowska.

DUŻY OGRÓD w centrum Piotrkowskiej do wydzierżawienia: drzewa, krzewy, fontanna, nadaje się dla celów rozrywkowych. Dzwonić 220-08. (3361)

POKÓJ, śródmieście, wygody wynajmę za wypożyczenie 6 tysięcy. Wiadomość tel. 146-26. (3227)

PANI pracująca wypłacalna poszukuje niekrępującego umeblowanego pokoju z używalnością łazienki przy kulturalnej rodzinie. Grand Hotel, pokój 349. (440-p)

SAMOTNY, solidny Izraelita poszukuje pokoju przy rodzinie w śródmieściu. Dzwonić tel. 173-59. (R)

Z POWODU wyjazdu odstąpię restaurację „Gospoda Obywatelska", Wrocław, ul. Uniwersytecka 7. (gr)

SKLEP z przyległym mieszkaniem poszukuję pilnie. Świerk, Piotrkowska 169, zegarmistrz. (ag)

SAMOTNY poszukuje pokoju. Oferty do Administracji pod „Samotny" (gr)

ZAMIENIĘ 4-ro pokojowe mieszkanie z wygodami, bez mebli, piękne położenie Ruda - Pabianicka, na pokój z kuchnią w mieście. Oferty do Administracji dla Kamińskiego. (3247)

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane lub nie z werandą w lasku w Rudzie Pabianickiej, wiadomość tel. 132-40 (dni powszednie). (3244)

Nauka i wychowanie

KURSY MASZYNOPISANIA, Stenografji (biurowej) Wojnara — przyjmują zapisy: Kilińskiego 50 m. 7. (3348)

ANGIELSKIEGO — kurs ośmiotygodniowy. Rezultat gwarantowany. Zawadzka 22—10, godz. 5—7. (3190)

SEKRETARIAT Kursów Handlowych Dąbrowskiej, Andrzeja 4, tel. 217-19 przyjmuje zgłoszenia na kurs maszynopisania. (3347)

Szklarska Poręba

Największa
Stacja Klimatolecznicza na Dolnym Śląsku
w Górach Olbrzymich
(pow. Jelenia Góra) 500—900 m. n. p. m.
(Kr)

W. H. W.

WARSZAWSKA HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 26. — Telefon 260-62.
POLECA
W WIELKIM WYBORZE
WEŁNY — JEDWABIE — PODSZEWKI
BAWEŁNY, — POŃCZOCHY i inne.
(pap)

Ubrania drelichowe, robocze, kwasoodporne impregnowane, szybowe rękawice, płaszcze, woreczki hutnicze i zwykłe, łapki, ścierki, ręczniki
„CZYŚCIWO"
PO CENACH FABRYCZNYCH NAJNIŻSZYCH
dla hut, kopalń, przedsiębiorstw państwowych
i prywatnych dostarcza.
FABRYKA ODZIEŻY OCHRONNEJ — W. KOZIOŁ
Gliwice, ul. Matejki 17, Tel. 4093 (Kr.)

KSIĘGARNIA „CZYTELNIK" Nr 1 — Piotrkowska 147
KSIĘGARNIA „CZYTELNIK" Nr 2 — Piotrkowska 96
Kupuje księgozbiory, nuty. Sprzedaje książki z każdej dziedziny. Zaopatruje: — Biblioteki, Świetlice Instytuty Państwowe.
Przy Księgarni Nr 1 zorganizowany wielki wybór nut

Uwaga! Otwarcie 4-go maja Uwaga!
W dniu 4 maja 1946 r., po przeprowadzeniu gruntownego remontu i reorganizacji, pod nowym fachowym kierownictwem otwiera swoje podwoje dla smakoszy i znawców sztuki kulinarnej
„GOSPODA GASTRONOMICZNA" (dawniej RÓJ)
ul. Śródmiejska 12
należąca do Spółdzielni Pracy Przemysłu Gastronomicznego w Łodzi
Kuchnia smaczna i tania. Bufet obficie zaopatrzony.
Wieczorem koncert. (ag)

Zguby

ZGINĄŁ duży, czarny, rasowy wilk. Prosimy odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem, Lipowa 83, Aleksander Lesz. (3220)

ZGINĄŁ pies czarny pekińczyk, mieszaniec. Odprowadzić za nagrodą, Łódź, Plac Reymonta 1-2 sklep. (3235)

Różne

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na **trwałą ondulację** na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35—5, godz. 10—1, 3—6. Tel. 216-00. (R)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier. **H. Śmigacz,** — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

FOTOGRAF — Legionów 1 — przyjmuje roboty amatorskie ze zniżką. Wykonanie solidne, szybkie. (ag)

FOTO REPRODUKCJA i portrety z każdej fotografii wykonujemy szybko „Fototechnika", Łódź, Przejazd Nr 36. (Ag)

SZTANDARY, emblematy kościelne itp. wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych" K. Marusikowej, Dygasińskiego 21—5. (przy blokach Z.U.P.) (3279)

PRACOWNIA bielizny trykotowej damskiej i męskiej przyjmuje do szycia oraz do dziurek. Piotrkowska 231, wejście przez sklep galanteryjny. (3241)

Redaktor naczelny **Anatol Mikułko** Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—09417 Wydawca: **Spółdzielnia „Czytelnik"**
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13—14-tej, tel 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel. 123-33 Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.